

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII. Nr 86

Warszawa, czwartek 4 października 1951 r.

Cena 45 gr

Piękny finał — bogatego sezonu

Serdecznie witamy lekkoatletów Niemieckiej Republiki Demokratycznej



Doskonała czwórka sprinterek NRD — Preibisch, Koeckritz, Piep i Anders — która w Berlinie zdobyła złoty medal w sztafecie 4x200 m, uzyskując wynik 1:31.5. Wszystkie jej zobaczysz w Warszawie w ramach meczu Polska — NRD.

Po raz drugi w ciągu ostatnich 10 dni witamy w stolicy Polski reprezentacyjną drużynę NRD. Tym razem miłymi gośćmi polskich sportowców będą najlepsze lekkoatletki i lekkoatlety naszego zachodniego sąsiada, którzy już w czwartek zjawiają się w Warszawie.

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — NRD w konkurencji kobiet i mężczyzn odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego w najbliższą sobotę i niedzielę. Początek zawodów w oba dni o godz. 15.00.

Program zawodów przedstawia się następująco:

sobota:
110 m płotki, kula mężczyzn, 100 m kobiet, 100 m mężczyzn, 400 m, 800 m, 1500 m, 1500 m w konkurencji krajowej, młot, 5000 m, skok wzwyż kobiet, trójskok, 5000 m w konkurencji krajowej, sztafeta 4 x 100 m kobiet, sztafeta 4 x 100 m mężczyzn;

niedziela:
400 m pł., kula kobiet, skok w dal kobiet, 200 m mężczyzn, 800 m, oszczep mężczyzn, 800 m w konkurencji krajowej, 80 m pł. kobiet, skok wzwyż mężczyzn, 10000 m, dysk mężczyzn, skok w dal mężczyzn, 200 m kobiet, 3000 m z przeszkodami, sztafeta 4 x 400 m.

Punktacja meczu jest następująca: za I miejsce — 5 pkt., za II — 3 pkt., za III — 2 pkt., IV — 1 pkt.

Sekcja lekkoatletyczna w GKKF ustaliła reprezentację Polski: Mężczyźni: 100 m — Kiszka, Stawczyk, 200 m — Mach, Stawczyk, 400 m — Mach, Lipski, 800 m — Korban, Werbicki, 1500 m — Potrzebowski, Korban, 5000 m — Graj, Mańkowski, 3000 m z przeszkodami — Kieles, Graj, sztafeta 4 x 100 m — Stawczyk, Kiszka, Lipski, Buhl, sztafeta 4 x 400 m — Mach, Lipski, Grajka, Buhl, 110 m pł. — Kardaś, Wolski, skok w dal — Adamczyk, Milewski, tyczka — Adamczyk, Ważyński, trójskok — Weinberg, Kowal, skok wzwyż — Cecula, Spychalski, kula — Prywer, Łomowski, dysk — Łomowski, Zochowski, oszczep — Słido, Garnarczyk, młot — Małowski, Zieleniewski.

Kobiety: 100 m — Ilwika, Orszynowicz, 200 m — Orszynowicz, Sawajkowska, 4 x 100 m — Ilwika, Minicka, Orszynowicz, Bocianowska, 80 m pł. — Gosińska, Leszczyńska, skok wzwyż — Maciejakówna, Białkowska, skok w dal — Ilwika, Gburkówna, kula — Brejlikówna, Konikówna, dysk — Cichówna, Konikówna, dysk — Dobrzańska, Królakowska.



Finał biegu na 200 m na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. Wygrywa Gyarmati — Węgrzy (z lewej) przed Koeckritz — NRD.

CWKS przegrał z Honvedem tylko 1:2

Do 57 min. Polacy prowadzili 1:0

OSTRAVA 3.10 (TEL. WL.). — HONVED — CWKS 2:1 (0:1). Bramki padły w kolejności: 21 min. — Breiter (CWKS), 57 min. — Budai (Honved), 74 min. — Budai (Honved). Sędzią był Geller (Bulgaria). Widzów ok. 20.000.

HONVED: Grosits, Rakoczi, Banyai, Bozsik, Lorant, Varosi, Horvath, Kocsis, Barfi (Budai), Puskas, Babolcsay.

CWKS: Stefaniszyn, Durnik, Serafin, Szczepanski, Orlovski, Janeczek (Hodyra), Saslades, Wlepek, Breiter (Koko), Olekni, Jezierski.

Gorące oklaski, jakie nagradzali drużynę CWKS, za jej ambicję, serce do walki i zdecydowaną postawę, były najlepszym dowodem, że 20.000 hultników i górników z Ostrawy znalazło gre drużyny polskiej za dobrą. Robotnicy czechosłowaccy dopinguwali Polaków serdecznie, zwłaszcza w I połowie, kiedy każdy atak CWKS był bardziej niebezpieczny, kiedy obrona i pomoc drużyny polskiej, nie dopuszczając Węgrów do strzału.

Te oklaski były nagrodą za piękną grę i wyrównaną walkę, której tutaj nie oczekiwano.

Czechosłowacy pamiętali, że Honved odniósł ostatnio zwycięstwo nad ATK i CDNV, sądząc, że porażka CWKS jest sprawą z górą przesadzoną. Okazało się jednak, że Polacy potrafili nawiązać dość wyrównaną walkę z doskonałymi Węgrami, że prowadzili do 57 minuty gry.

Zaraz po gwizdku CWKS rozpoczął ataki, inicjując, przede wszystkim akcje prawa strona. W 21 min. Serafin dość nieoczekiwanie przerzucił piłkę na lewe skrzydło. Przejął ją Jezierski i z woleja podał do Breitera. Ten w szybkim podzie uciekł Lorantowi i z 10 metrów strzelił nieuchronnie w prawy górny róg.

Następuje seria niebezpiecznych ataków polskich. Węgrzy stosują w tym czasie taktikę pułapek offsidowych, w które niestety zbyt często łapia napastników polskich Wywierca to pewna sugestia na arbitrze zawodów, który w 29 min. nie uznał bramki zdobytej znów przez Breitera, motywując swą decyzję rzekomo spalonym, chociaż w tym właśnie akcji spalonego nie było.

Wreszcie w 57 min. pada wyrównanie. Bramkę zdobywa głowa po centrze Babolcsaya — Budai. Ten sam zawodnik w 74 min. wykonywał błąd Stefaniszyna i Orlovskiego i zdobywa decydującą bramkę.

W zespole polskim, w którym wszyscy zawodnicy zasłużyli na dobrą notę, wyróżnili się szczególnie Stefaniszyn i Janeczek (zamieniony na 15 min. przed końcem gry przez Hodyrę), Orlovski, Durnik, Breiter i Saslades. U Węgrów nadawali ton grze Grisits, Kocsis, Bozsik i Banyai.

Również w środe odbył się w Bratysławie drugi mecz turnieju między drużyną bułgarską CDNV, a ATK. Wygrali Bułgarzy 3:1 (2:0), zdobywając bramki przez Milanova, Panajotowa i Boskova. Bramkę dla ATK strzelił Pazicki.

CWKS spotka się w piątek 5 bm. w Pilźnie z ATK. W tym samym dniu odbędzie się w Brnie mecz CDNV — Chiny. Zwycięzca tego meczu spotka się w niedzielę 7 bm. z Honvedem. Drużyna przegrywająca walczyć będzie w sobotę w Pradze ze zwycięzcą meczu CWKS — ATK. (w)

Inauguracja roku akademickiego w Akademii Wychowania Fizycznego

W poniedziałek 1 bm. w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Poza profesorami, studentami i personelem administracyjnym Akademii w uroczystości wzięła udział delegacja przewodników pracy Zakładów im. gen. K. Świerczewskiego.

Zebrań powitał rektor AWF — Kosman, po czym wszyscy wysłuchali radiowej transmisji przemówienia Ministra Szkół Wyższych i Nauki A. Rapackiego.

Następnie rektor Akademii — Kosman dokonał podsumowania dotychczasowych osiągnięć AWF.

Po przemówieniach przedstawicieli ZU ZMP Czerny, która była uczestniczką Zlotu w Berlinie i przewodniczką pracy Zakładów im. Świerczewskiego, odbyła się uroczysta immatrykulacja studentów.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny prof. Bałcy i odśpiewanie Hymnu Młodzieży Demokratycznej.



Budny minął się z piłką. Łącz (z lewej) nie umiał jednak wycozstać sytuacji i Górnik Radlin wygrał w niedzielę z warszawskim Kolejarzem 1:0. Foto: E. Frankowiak



Znakomita lekkoatletka radziecka Hnykina serdecznie obejmuje swoje koleżanki Junghanns (NRD) i Ilwika (Polska) z którymi przed chwilą stoczyła zwycięski pojedynek w skoku w dal o mistrzostwo Rumunii. Wszystkie trzy stoją uśmiechnięte dziękując publiczności bułgarskiej za gorące owacje. Ten uśmiech to wymowny symbol przyjaźni, która łączy sportowców krajów socjalistycznych. Foto: CAF

Wszyscy na start Marszów Jesiennych

Wielka manifestacja sprawności i tężyzny

PRAWIE półtora miliona osób stanęło w roku ubiegłym na starcie Marszów Jesiennych. W roku bieżącym w marszach tych, które odbędą się 14 października, ka chcemy ten rekord pobić.

Marsze przebiegać będą „Szlakiem Zwycięstw” naszego bohaterstwa. Wiosna i Wielki Tydzień, którego narodziny i pierwszy chrzest bojowy na polach bitwy pod Lenino uczymy tradycyjnie najbardziej masową imprezą sportową, jaka odbywa się w Polsce.

Masowym udziałem w Marszach Jesiennych zamykamy naszą przyjaźń z wielkimi Krajem Rad, któremu zawdzięczamy wolność i niepodległość, którego przykład i pomoc pozwala nam dziś budować Polskę Socjalistyczną.

Podkreślimy startem w tej imprezie swą sprawność i siłę, swą przygotowanie do twórczej pracy dla dobra naszej ojczyzny i jej bezpieczeństwa.

KTO MOŻE STARTOWAĆ

W tej wspaniałej, jednej z najbarziej masowych imprez społeczno-sportowych jaką są Marsze Jesienne mogą brać udział wszyscy: młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Wszyscy, którzy przeżyli 11-ty rok życia. Długie trasy jest ustalona odpowiednio do wieku i płci zgodnie z regulaminem SPO. Kobiety obowiązują marsze:

na dystansie 2500 m dla wieku 11-14 lat, na dystansie 3000 m dla wieku 15-18 lat, na dystansie 5000 m od 19 lat.

mężczyźni: na dystansie 2500 m dla wieku 11-14 lat, na dystansie 5000 m dla wieku 15-18 lat, na dystansie 8000 m dla wieku 17-18 lat, na dystansie 10.000 m od 19 lat.

Marsze tegoroczne, przeprowadzone będą wyłącznie w konkurencji drużynowej z zastosowaniem współzawodnictwa drużynowego.

MOŻNA ZDOBYĆ NORMĘ NA ODZNAKĘ SPO

Marsz Szlakiem Zwycięstw mogą też jednocześnie próbą na odznakę SPO. Uczestnicy, którzy uzyskają czas przewidywany regulaminem SPO, będą mieli wynik ten zaliczony jako normę na SPO. Normy marszu są następujące:

KOBIETY:

2500 m	11-12	25 min.
2500 m	13-14	28 min.
3000 m	15-16	26 min.
3000 m	17-18	44 min.
5000 m	19-20	40 min.
5000 m	21-22	44 min.
5000 m	od 23	wzwyż 50 min.

MĘŻCZYŹNI

2500 m	11-12	25 min.
2500 m	13-14	28 min.
3000 m	15-16	42 min.
3000 m	17-18	1:03
5000 m	19-20	1:20
5000 m	21-22	1:30
5000 m	od 23	wzwyż 1:50

JAK POWINNA WYGLĄDAĆ TRASA

Trasy marszów winny przebiegać na podłożu miękkim, trawiastym, na terenie możliwie urozmaiconym. Należy unikać dróg bitych i tzw. popularnie „kociich łbów”, które mogą stanowić niebezpieczeństwo dla uczestników. Szlak marszu musi być wyraźnie zaznaczony przy pomocy strzałek i chorągiewek, oraz tabliczek z uwidocznieniem długości trasy. W miarę możliwości należy wzdłuż trasy zaistalować głośniki radiowe i w czasie trwania marszu nadawać audycje słowno-muzyczne.

Start powinien znajdować się w otwartym terenie, na prostej długości ok. 100 m. Na doskonałej widocznej linii startowej, nie może być żadnych przeszkód. Przy urządzaniu mety należy pomyśleć o tym, aby jak najwygodniej rozmieścić.

Dokończenie na str. 2

Śląsk przegrywa z Ostrawą

usłutek zły taktyki

Katowice, 3. 10. (Tel. wł.). — Reprezentacja Śląska — Reprezentacja Ostrawy (CSR) 2:1 (1:2). Bramki dla Czechosłowaków zdobyli: Vejvoda — 3 i Crik — 1. Dla Śląska: Alster i Cieślak. Sędzią był Coker (Śląsk), widzów ok. 30 tys.

Ostrawa: Moravec (OKD), Markusek (V. Z.), Földyna (OKD), Resek (OKD), Buchta (V. Z.), Mlichna (OKD), Crik (V. Z.), Wlepek (OKD), Starostka (V. Z.), Bican (V. Z.), Vejvoda (V. Z.), Skokan (V. Z.).

Śląsk: Szymkowiak (Skromny), Bartyla, Pytlík (Karmanski), Suszczyk, Cebula, Wiecek, Fojcik, Cieślak, Alster, Krasówka, Wiśniowski.

Śląsk w meczu z reprezentacją Ostrawy, opartej na graczach Vitkovické Zelezarny (2 miejsce w tabeli ligowej) i OKD (5 miejsce w tabeli ligowej) przegrał nie musiał. Co prawda Czechosłowacy są nadal dla nas wzorem opanowania technicznego piłki, ale gdyby nie fatalny dzień Szymkowiaka, to wynik mógł być inny, gdyż gra była wyrównana.

Utrata bramek w pierwszej i w jedenastej minucie gry z winy bramkarza Unii, osłabiła bitność Ślązaków. Ponadto reprezentacja Śląska gorzej wytrzymała mecz pod względem kondycyjnym. Przedwcześnie wyczerpanie Ślązaków spowodowane było, jak się okazało, błędą taktyczną.

Po zdobyciu wyrównującej bramki przez Cieślaka ruszono do huraganowego ataku. Trwało około 15 min. i w tym czasie Śląsk pokazał b. dobrą grę, osiągając mładość, przegrywając w polu. Bramki, która stała się w powietrzu, nie udało się zdobyć. Zepchnięci do defensywy, goście potrafili

przetrimać ciężkie chwile. Gdy impet Ślązaków osłabł, ruszyli do kontrybaku, nie napotykając stanowczej postawy, gdyż gospodarzom dał się mocno we znaki morderek kwadrans.

Analizując grę Ślązaków trzeba podkreślić b. dobrą formę Alstera i Bartyla. Pierwszy siał zamieszanie na tyłach Czechosłowaków, drugi natomiast swymi spokojnymi, zawsze w porę, interwencjami w wielu wypadkach wystrząsał niebezpieczne sytuacje pod bramką Śląska.

Obaj zawodnicy byli najlepszymi graczami zespołu Śląskiego. Słabo zagrał Fojcik, Krasówka, Pytlík i Szymkowiak.

Czechosłowacy okazali się drużyną b. wyrównaną. Holdowali niskim podaniem, którymi zdobywali teren. Charakterystyczną cechą gry ataku gości było idealne wypracowanie sobie sytuacji. Nigdy nie decydowano się na strzał, gdy byli małe widoki na zdobycie bramki.

Najlepsze strzelce ligi czechosłowackiej Vejvoda zdobył trzy bramki. Jest to gracz niepozorny, ale zwinny i szybki, jak żywe srebro. Imponuje wspaniałą techniką. Bicanowi z dawnych lat pozostała jedynie nielanogawka pod nogami, a jego zwycięstwo było pierwszym meczem.

Wyróżnić trzeba także bramkarza gości, wielokrotnego reprezentanta CSR Moravika. Interweniował kilkakrotnie w b. trudnych sytuacjach, pokazując pierwszorzędny refleks i wielką elastyczność. Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Oklaski 30-tysiecznej publiczności były zasłużone.

J. Badner

Bez „martwych sezonów”

JESZCZE tylko kilkanaście tygodni jesieni i oczekuje nas zima, okres, jak to już od lat utarło się mówić, narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja na lodzie.

„Piłkarze udają się na zasłużony sen zimowy”, „lekkoatletci zwijają do lata swe stojaki, chowają dyski i kule” — mówią miłośnicy tych i wielu innych dyscyplin letnich i z chęcią zakończenia rozgrywek przerywają swą uwagę na sporty zimowe.

Gdyby w ten sposób traktowali zagadnienie tylko bierni miłośnicy sportów letnich byłoby pół biedy. Jest jednak niestety faktem, że podobnie na okres zimowy zapatruje się znaczny procent zawodników i działaczy.

Z tym właśnie zjawiskiem musi jak najostrejsz walczyć cały aktyw sportowy. Zima nie jest i nie może być okresem martwym dla żadnego sportu letniego, tak samo jak lato nie powinno być bezrozkosnym wypoczynkiem dla reprezentantów sportów zimowych.

I nie mamy tu na myśl jedynie wybitnych wyczynowców. Każdy, kto w Polsce uprawia czynnie kulturę fizyczną, powinien swoją sprawność rozwijać również w zimie i nie tylko w dyscyplinach „zimowych”. Nie tylko w narciarstwie lub łyżwiarstwie, w wielu dziedzinach kraju w ogóle brak na to warunków. Można i trzeba pamiętać w zimie o sportach „letnich” bo dają one zdrowie i siłę.

Sport wyczynowy jest dzisiaj w ciągłym rozwoju. Czas 59.9 sekundy na 100 m st. dowolnym mężczyzną był na przykład przed 10 laty wynikiem na miarę światową, dzisiaj nie gwarantuje nawet miejsca w półfinale olimpijskim. Kusociński zdobył złoty medal na 10.000 m w czasie 30:11.4 min., dzisiaj z tym czasem byłby daleko w tyle za kilku kolegami długodystansowcami. I dlatego nie powinien zadowalać nas obserwowany postęp jeżeli nie jest dostatecznie szybki, jak również nie powinniśmy nas upajać wyniki mizerne, które dają dzisiaj pewnym zawodnikom prymat w kraju. Przeciwnie, każdy wynik powinien być poddany krytycznej analizie przez zawodnika i trenera, powinien być podjęta do dalszej pracy, a nie stawać się źródłem samozadowolenia.

ROZUMIEJAC, że oczywiście wymogi, jakie stawia dzisiaj przed sportowcami wyczyn, musimy z całą energią wykorzystywać odpowiednio okres zimy na skuteczne przygotowanie.

Zima poprzedza okres olimpijski. Polska zgłoszona jest do Olimpiady w wielu dyscyplinach sportu. Jednak zgłoszenie, to jeszcze nie start. By startować, trzeba mieć wyniki na miarę światową, trzeba być uzyskiwać regularnie, trzeba być pewnym swych możliwości. I do startu w Olimpiadzie nie powinien, dla przykładu, kwalifikować jeden udany skok o tyczce na 4.30 m, ale kilka takich skoków, uzyskanych na kolejnych zawodach.

Od lat obserwujemy np. w naszej piątce nożnej zjawisko, że czołowe drużyny wychodzą wiosną na boiska nie przygotowane, że nie mają kondycji, że na zawodnikach widać brak opanowania piłki. Na dobre wyniki lekkoatletów czekamy miesiącami. Narciarze przez pierwszych kilka tygodni sezonu oszczędzają się ze skocznią, łapią styl, co zajłoby im znacznie mniej czasu, gdyby w większym tempie pracowali w sezonie letnim.

NADCHODZI zima. Już teraz działacze sekcji klubów, kół i zespołów powinni przystąpić do opracowania planów pracy zimowej. Już teraz powinno się załatwiać przydział sal na treningi. Już teraz trzeba sprawdzać kartoteki członkowskie, zachęcać biernych do podjęcia pracy, mobilizować wszystkich sportowców do zimowych zajęć. Już teraz trzeba pomyśleć o terenach na lodowiska, o zgromadzeniu odpowiedniego sprzętu, o obozach zimowych i wiosennych.

A przede wszystkim, wzorując się na sportowcach radzieckich, podejmujemy próby treningów i zawodów na otwartym powietrzu. Spróbujmy zagrać w kosza na śniegu, przy 10 stopniowym mrozie, spróbujmy w tych samych warunkach rzucać kulę, biegać.

ROZWOJ sportu radzieckiego, wyniki jego czołowych reprezentantów, wskazują, że całoroczna, usilna praca, poparta naukową metodą treningów daje wspaniałe rezultaty. Starajmy się w miarę naszych możliwości wzorować na nich i wprowadzać w życie.



Braźnik (ZSRR) podczas zawodu w Bukareszcie zajął I miejsce w skoku o tyczce. Widzmy go jak przechodzi poprzeczkę na wysokości 420 cm. Foto: CAF

Wielki wyścig motocyklowy o mistrzostwo Warszawy

W najbliższą niedzielę Warszawa będzie widownią spotkania naszych czołowych motocyklistów w wyścigach, którymi walczą o tytuły mistrzów stolicy. Wyścigi te są jednocześnie ostatnią eliminacją do mistrzostw Polski. Trasa niedzielnych wyścigów jest dość trudna i biegnie Al. Stalina, Agrykola, Myśliwiecka i Górnośląska. Ostry zjazd Agrykolu będzie szczególnie przegadany „ostrogami” z bel słomy, by zmusić zawodników do wolniejszej jazdy na tym odcinku (z uwagi na ich bezpieczeństwo).

Jak wygląda obecnie sytuacja w poszczególnych kategoriach, biorąc pod uwagę zdobyte punkty do mistrzostw Polski?

W klasie do 125 cm znamy już mistrza Polski — jest nim Jerzy Jankowski (CWKS) na swej bezkonkurencyjnej SHL-ce. Zdobył on we wszystkich tygodniowych wyścigach eliminacyjnych 1 i 2 miejsca i ma obecnie 24 pkt. Startować w tej kategorii już nie potrzebuje, gdyż i tak liczy się wynik tylko trzech najlepszych eliminacji. (Przypominamy, że punktuje się za 1 miejsce — 8 pkt, za 2 — 6, III — 4, IV — 3, V — 2, VI — 1 pkt. Po ważnym kandydacie na wicemistrza w „setkach” jest J. Stefanski (Włókniarz) mający 14 pkt, przed T. Bartosikiem (Kolejarz) — 7 pkt.

DWIE NIEWIADOME

W klasie do 250 cm sytuacja jest niewyjaśniona. Markowski (Budowlani) ma z dwóch eliminacji 16 pkt, 2 pierwsze miejsca, a Wyporek (Ogniwo) — 14 pkt, 2 pierwsze miejsca. Za trzy starty — 18 pkt. Jeśli by teraz wygrał Markowski, to zdobyłby mistrzostwo Polski (jeśli zaś wygra w Warszawie Wyporek, a Markowski przychodzi na drugim miejscu, to wtedy mają po równe 18 pkt). Wyporek musi odrzucić jedną z czterech eliminacji, a więc konkretnie 4 pkt, za III miejsce w wiosennym wyścigu w Warszawie. Przy odrzuceniu czwartej wicemistrzem Polski może zostać doskonały zawodnik CWKS — Kupczyk, który legitymuje się 13 pkt.

Klasa 350 to znowu niewiadoma. J. Jankowski z CWKS mający już tytuły Radewo

Mistrza Polski w klasie 250 cm i Wyścigowego Mistrza Polski w klasie do 125 cm sięga tu po trzecią szarę mistrzowską. Ma on obecnie 16 pkt, przed Bebenkiem (Włókniarz) — 14 pkt, przy jednakowej ilości startów.

W klasie 500 cm — mistrz Polski jest już wyłoniony — Stanisław Brun (Ogniwo), który podobnie jak Jankowski w 125 cm ma dostateczną ilość pkt. zapewniającą mu mistrzostwo. O tytuł w mistrza będą walczyli A. Zymirski (CWKS) i Markowski (Budowlani). Teoretycznie Zymirski mający już 16 pkt z trzech eliminacji jest w lepszej sytuacji od Markowskiego, który ma tylko 9 pkt z dwóch wyścigów. Gdyby jednak drugi wyścig Zymirski wygrał, gwarantowało mu w mistrzostwo, to Markowski na pewno będzie się starał zdobyć zwycięstwo i tytuł mistrza Warszawy.

S. BRUN NA „SETCE”

W związku z wyżej podaną punktacją w poszczególnych klasach w wyścigu niedzielnych motocyklistów zawodnicy zmieniają dosiadaną przez siebie maszyny próbując zwyciężyć w innych klasach. W „setkach” będziemy świadkami pięknego pojedynku naszego najlepszego wyścigowca — Stanisława Bruna startującego na SHL — Jankowskiego z koalicją Budowlanych, który tworzą Puzio i Fijałkowski. Obaj startujący na wyścigowych „Puchach”. Ciekawe jak spisie się SHL-ka pod tak dobrym zawodnikiem i czy pokona groźnych konkurentów?

Liczna stawka w klasie do 250 cm zapowiada poza walką o mistrzostwo między Markowskim a Wyporkiem możliwość niespodzianek, gdyż startują w niej zawodnicy tej miary co Kuczek Milewski Szydłowicz, Morawski i Urbanek.

MIŁOCH W WARSZAWIE?

W 350 cm r. z. Jankowskim walcącym o pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski z Bebenkiem, pojedynku Zymirski, oraz niedopodobnie Stanisław Brun. Ciekawą walkę na trasie może jeszcze powiększyć ewentualny start Jerzego Miłocha

na AJS, który przez długi okres czasu nie mógł dać sobie rady z ustawieniem swojej delikatnej maszyny. Obecnie AJS jest już podobno w pełni sił i o ile zjawie się na starcie to walka czwórki Brun, Bebenek, Jankowski, Miłoch może być najbardziej atrakcyjnym momentem wyścigów.

W maszynach najcięższych poza wspomnianą już walką między Zymirskim i Markowskim będziemy świadkami pojedynków Dąbrowskiego, J. Hennika i Voelgnia (Ogniwo) startujących na dotychczasowej maszynie St. Bruna oraz Koprowskiego, jeśli ukończy już remont rozbitego w Budapeszcie Norton.

Poza dodatkowym wyścigiem motocyklowym dla posiadaczy III licencji w. i. gowej szykuje się bardzo atrakcyjny wyścig samochodowy, w którym startować będą znani kierowcy biorący udział w Jedynolich Jazdach Konkursowych oraz amatorzy na wozach sportowych. Z kierowców zawodowych zapowiadają między innymi swój start zdobywcą pierwszego miejsca na Śląsku Łożyński z Min. Spraw Zagr.

W wozach sportowych idzie stawka poważnych konkurentów: Wierzbę, Borowczyk, Tabencki, Mistrza Polski JJK sport — Postawka i W. Mistrza Sobasika, popularny „Jaś” Ripper, oraz sensacja wyścigu samochodowego — znany zawodnik motocyklowy — Andrzej Zimirski. Nazwiska te mówią same za siebie.

Jak widzimy wyścigi niedzielne o mistrzostwo Warszawy organizowane przez Budowlanych zapowiadają się niezwykle interesujące. Przypominamy, iż start odbędzie się o godzinie 10-tej rano przed trybuną honorową w Al. Stalina. Klasa motocykli ma wyścig na dystansie 10 okrążeń trasy, a pozostałe 5-10 (jedno okrążenie równa się 2,97 m).

Na zakończenie gorący apel do publiczności o zachowanie jak największego porządku na trasie. Nie narządzamy niepotrzebnie siebie i zawodników na śmierć lub kalectwo. Uważamy, że dzieci, psy, i słuchający się bezwzględnie wstrzymać od służby porządkowej!

K. Wolff



Janusz Sidło pobit czterokrotnie w tym sezonie swój rekord życiowy w rzucie oszczepem. Czy uda mu się zrobić to po raz piąty w niedzielę na meczu z NRD?

Terminarz i rundy ligi koszykowej

14.10.51 r. Ogniwo Kraków — Kolejarz W-wa Spójnia Łódź — AZS W-wa Kolejarz Ostrów — Spójnia Gdańsk Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź	14.10.51 r. CWKS — Gwardia Kraków Kolejarz W-wa — Spójnia Łódź Włókniarz Łódź — CWKS Spójnia Gdańsk — Ogniw Kraków AZS W-wa — Stal Poznań Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań	14.10.51 r. Stal Poznań — Włókniarz Łódź Ogniwo Kraków — Kolejarz Ostrów 14.10.51 r. Włókniarz Łódź — Ogniw Kraków Kolejarz Ostrów — Stal Poznań 14.10.51 r. CWKS — Stal Poznań Spójnia Łódź — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk Ogniwo Kraków — AZS W-wa Kolejarz Ostrów — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Spójnia Łódź Gwardia Kraków — Kolejarz Ostrów Spójnia Gdańsk — CWKS AZS W-wa — Kolejarz Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. CWKS — AZS W-wa Gwardia Kraków — Ogniw Kraków Kolejarz Poznań — Stal Poznań Spójnia Łódź — Włókniarz Łódź 14.10.51 r. Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk	14.10.51 r. Ogniwo Kraków — Stal Poznań Kolejarz Poznań — CWKS Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Ostrów — AZS W-wa 14.10.51 r. Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź Spójnia Gdańsk — AZS W-wa Stal Poznań — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — Spójnia Gdańsk CWKS — Ogniw Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa AZS W-wa — Włókniarz Łódź Kolejarz Ostrów — Spójnia Łódź 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Spójnia Gdańsk — Stal Poznań Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa 14.10.51 r. Stal Poznań — Gwardia Kraków Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź Kolejarz W-wa — CWKS 14.10.51 r. AZS W-wa — Gwardia Kraków Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów
---	--	---	--

OD RÓWNOWAŻNI DO PORECZY

czyli poglądowa lekcja ćwiczeń gimnastycznych

Gimnastyka jest piękną gałęzią sportu. Jednak zbyt jeszcze mało ludzi z nas nią się interesuje. Dzieje się to może i dlatego, że terminologia gimnastyczna zawiera w sobie wiele pierwiastków dla laika niezrozumiałych. Chcąc, by nasi czytelnicy, którzy nie bardzo jeszcze orientują się w nomenklaturze poszczególnych ćwiczeń, zaznajomili się z nimi, damy im poniżej serię zdjęć z mistrzostw gimnastycznych na Spartakiadzie. Każde z nich przedstawia zawodnika w czasie ćwiczeń na innym przyrządzie.



Równoważnia - przyrząd, na którym ćwiczą w mistrzostwach tylko kobiety — ćwiczy Helena Rakoczy, mistrzyni świata w tej konkurencji.



To są ćwiczenia wolne (parterowe) w wykonaniu mistrza Polski Pawłowskiego.



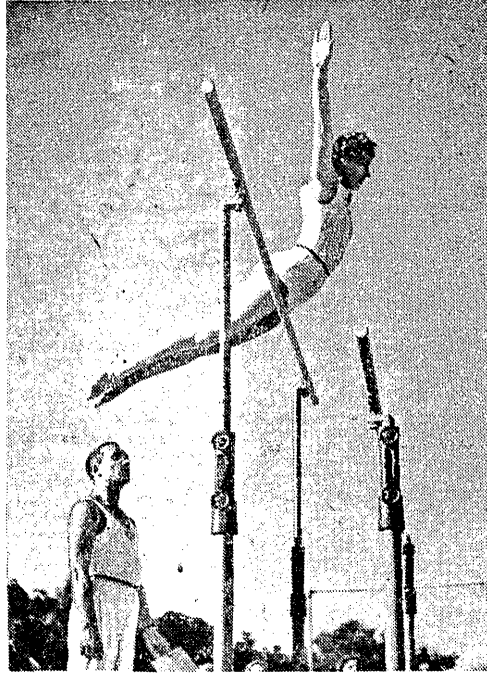
Skok przez konia w szereg — stanie na rękach ugiętych — Barbara Wilkówna.



Młoda zawodniczka CWKS Krupianka ćwiczy na kółkach. Foto CAF i E. Franekowiak



A oto na drążku zeszlonożny mistrz Polski Lesiński „kreć” kołowrót olbrzymi.



Porecze kobiece — o niejednakowej wysokości — ćwiczenie wykonuje mistrzyni III klasy Rudnik.

Przed ćwierćfinałami piłkarskiego Pucharu ZSRR

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się powtórny mecz między drużynami Górnika Stalino i Zenit Leningrad z cyklu rozgrywek o Puchar ZSRR. Po przednim spotkaniu tych drużyn zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Powtórzony mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Górnika 3:1.

Drugi mecz był ostatnim spotkaniem w ramach 1/8 finału rozgrywek o Puchar. W meczu tym spotkały się moskiewskie Dynamo i młoda drużyna Metalurg z Zaporozia. Drużyna zaporoska miała niejednokrotnie w czasie gry okresy przewagi, jednak ostatecznie inicjaty-

wę przejęli bardziej rutynowni piłkarze Dynamo, którzy rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść 5:1.

Dynamo tym samym zakwalifikowało się do rozgrywek ćwierćfinałowych.

W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym CDSA spotkał się ze Skrzydłami Sowieckimi Kujbyszew i zremisował 1:1. Mecz zostanie powtórzony, ponieważ 20 min. dogrywka nie wyłoniła zwycięzcy. Zdobywca Pucharu w roku 1950 Spartak Moskwa spotka się z WWS, a Górniki Stalino z ruską drużyną Daugawa. Przeciwnikiem Dynamo Moskwa będzie młoda reprezentacja miasta Kalininga.

Sukces młodych drużyn w piłkarskich mistrzostwach ZSRR

Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej na rok 1951, zostały przypisane Związki, najlepszej obecnie drużynie — moskiewskiemu CDSA.

Jest ich wiele. Bezwzględnie piłka nożna poczyniła w Związku Radzieckim dalszy i to kolosalny krok naprzód. Najlepszym tego dowodem były tegoroczne rozgrywki. Wiele spotkań stało na bardzo wysokim poziomie. Pisaliśmy wiele, ponieważ niektóre drużyny, które w ub. roku znajdowały się na czeluści piłki nożnej ZSRR, grały w bież. roku poniżej swych możliwości. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim moskiewskie Dynamo.

SPADEK FORMY DYNAMOWCÓW

Stabo również wypadło staliniadzie Dynamo. Po udanym pierwszym meczu z Tbilisem Dynamo zdawało się, że leningradzcy odegrają w rozgrywkach poważniejszą rolę. Niestety. W dalszych spotkaniach Dynamo z Leningradu odniosło szereg porażek i tylko rozpaczyli finisz, pozwolił mu na pozostanie w lidze A.

Pięciokrotny mistrz ZSRR w piłce nożnej — drużyna moskiewskiego Dynamo musiała zadowolić się zaledwie piątym miejscem. Większość tegorocznych spotkań dynamowców z Moskwą zagrała bez właściwego im zapалу i woli zwycięstwa. Wielokrotny mistrz przeżywa obecnie spadek formy.

Ryska Daugawa grała niedługo, odnawiając na przemian poważne zwycięstwa i dotkliwe porażki. To samo można powiedzieć o moskiewskim zespole Spartaka, który w rezultacie zajął szóste miejsce.

Kilka słów należy się również drużynom, które zajęły ostatnie pozycje w tabeli rozgrywek. Piłkarze WMS Moskwa, gorkowskiego Torpeda i tbiliskiego Spartaka walczyli do ostatniego gwizdka z ambicją i siłą woli zwycięstwa, lecz jeszcze w tym roku nie potrafili przeciwstawić się z powodzeniem bardziej rutynowanym przeciwnikom. Te trzy zespoły spadają z ligi A. Miejsce ich zajmują trzy inne drużyny, które zajmują piątą pozycję w rozgrywkach ligi B. w 1951 r.

SUKCES MŁODZIEŻY

Najważniejszym jednak i najbardziej interesującym wynikiem jest sukces młodzieży. W tegorocznych mistrzostwach do głosu doszły młode zespoły, które jeszcze roku temu usilnie walczyły o utrzymanie się w lidze A.

Do czołowej piątki najlepszych w tym roku zespołów weszły drużyny Górnika Stalino i Skrzydła Sowieckie z Kujbyszewa. Młoda drużyna piłkarska z Zagłębia Donieckiego, którą wyprowadził tylko doskonały zespół CDSA i Dynamo Tbilisi, miały niezwykle ciężką drogę do uplasowania się w czołówce.

W zeszlonożnym sezonie górniczy ze Stalino ładowali na samym końcu tabeli i wszystkie ich wysiłki były skierowane wyłącznie na uniknięcie tak zwanej „niebezpiecznej strefy” (wielu przepiślowo trzy drużyny, które zajmują ostatnie miejsca w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR przechodzą do ligi B). Zespół znalazł się wówczas na 11 miejscu.

ZŁY POCZĄTEK...

Wiosna bieżącego roku pod wieloma względami przypominała ubiegły sezon. Trzy pierwsze spotkania zakończyły się przegraną górników. Zdawało się, że Górniki (Szachtior) wyładuje tak jak w ub. roku. Stało się jednak inaczej. Niezrażeni złym początkiem górniczy zespół nie dał się pokonać. Zaczęli wygrywać spotkania jedno po drugim. W końcowej fazie rozgrywek nikt by nie poznał w tym młodym zespole drużyny, która w ub. roku była się o pozostanie w lidze A.

Niezwykły sukces odniosła również drużyna Skrzydła Sowieckich, która w ostatecznej punktacji zajęła 4 miejsce. Szczególną poprawę można zanotować ostatnio w formacjach ofensywnych zespołu. W skład jego wchodzi młodzi oblicyacy zawodnicy, jak: środkowy napastnik Gulewski, Wasiljew i bramkarz Kornilow, Torpeda Gorki.

OSTATECZNA TABELA ROZGRYWEK		
1. CDSA Moskwa	28	43 53:19
2. Dynamo Tbilisi	28	36 59:35
3. Szachtior Stalino	28	34 44:20
4. Skrzydła Sowieckie	28	34 44:25
5. Dynamo Moskwa	28	32 43:41
6. Dynamo Leningrad	28	31 50:25
7. Zenit Leningrad	28	27 43:39
8. Dynamo Kijów	28	27 43:53
9. WWS Moskwa	28	26 44:56
10. Daugawa Ryga	28	25 44:44
11. Torpeda Moskwa	28	24 37:49
12. WMS Moskwa	28	23 20:58
14. Spartak Tbilisi	28	16 32:36
15. Torpeda Gorki	28	14 20:53

Za żelazną kurtyną

Apolityczny sport

JEST powszechnie wiadome, iż sport francuski cierpi na brak środków pieniężnych, że nie są udzielane żadne dotacje państwowe na rozwój kultury fizycznej. Nie buduje się nowych stadionów, sal gimnastycznych, a w Marsylii została nawet zamknięta zimowa pływalnia, ponieważ była deficytowa. Tej nędzy sportu francuskiego nie ukrywają nawet najbardziej reakcyjne dzienniki. Ostatnio robotniczy związek FSPT zwrócił się o dotację państwową, na którą już na próżno czeka od wielu miesięcy. Gdy puka do drzwi, odpowiada mu: nie mamy pieniędzy! Nie ma pieniędzy, bo idą one na wojnę w Vietnamie, na nowe zbrojenia.

Aż tu nagle, ku wielkiemu zdziwieniu francuskiej opinii publicznej, pieniać się zaczęło. Ale na co? Na wyjazd ekspedycji francuskiej na wspaniałą wartość sportowej „Igrzyska Śródziemnomorskie” w Aleksandrii, które odbywać się będą od 6 do 21 października.

Francja obsadza te igrzyska bardzo liczną drużyną złożoną z 55 członków. Aby przewieźć tę ekspedycję do Aleksandrii, trzeba będzie wynająć dwa specjalne samoloty.

Jednym słowem, koszt ekspedycji pochłonie nie małą sumkę, bo ...5 milionów franków!

Zajrzyjmy teraz za kurtynę. Jakim sposobem mogła się znaleźć ta tak wielka kasa i co skłania rząd francuski do jej prelimitowania? Odpowiedź jest prosta. Rząd francuski uznał, że udział Francji w igrzyskach jest konieczny, ponieważ uczestniczą w nich reprezentacje Turcji i Grecji, państw, które przecież niedawno zostały zaproszone do przystąpienia do Paktu Atlantyku.

Fakt ten nie przeszkadza, nie przesłania się umawiać ludzi uos Francji, że sport w tym kraju jest apolityczny.

Regulamin Spartakiady to temat do dyskusji

Tomasz Lempart

Przewodniczący Komisji Regulaminowej Spartakiady

W CZASIE Spartakiady słyszało się od działaczy sportowych wypowiedzi krytykujące regulamin Spartakiady. Wypowiedzi te były wynikiem praktycznej oceny systemu regulaminu na podstawie zawodów.

Spartakiada była pierwszą imprezą w Polsce, której system polegał na tym, iż mistrzostwa Polski rozgrywano równocześnie w kilku dyscyplinach, a udział brały reprezentacje poszczególnych zreszeń. Tak system zawodów wymagał od zreszenia wyłonienia swojej reprezentacji na bazie oddolnych eliminacji, oraz należytego przygotowania wyłonionych zawodników do udziału i obrony barw zreszenia na Spartakiadzie.

Regulamin Spartakiady miał dać ramowe zasady organizacji i przeprowadzenia eliminacji na wszystkich szczeblach, oraz system przeprowadzenia zawodów w poszczególnych dyscyplinach na Spartakiadzie.

Czy regulamin Spartakiady letniej był bezbłędny? Naprawdę nie. Jasne jest, że posiadał on cały szereg usterek i braków. Dziś po Spartakiadzie można już wyodrębnić pewne wnioski dotyczące regulaminu.

Komisja regulaminowa ukladająca regulamin Spartakiady spotkała się po raz pierwszy z taką imprezą i nie miała odpowiedniej praktyki. Ponadto to, na

ulożenie regulaminu Komisja dostała trzytygodniowy okres i w tak krótkim czasie nie mogła należycie przeanalizować wszystkich punktów regulaminu. Do tego należy dodać, iż kierownicy aktyw zreszenia mało interesowali się regulaminem i nie wnioskowali żadnych uwag ani zastrzeżeń w czasie pracy komisji jak i po wydaniu regulaminu. Mogło się wydawać, że zreszenia nie studiowały regulaminu Spartakiady, a zainteresowały się nim dopiero w czasie trwania Spartakiady.

Charakterystyczna jest wypowiedź jednego z członków kierownictwa K. F. CRZZ, iż regulamin przeczytał dopiero na trzy dni przed Spartakiadą.

Jakie narzucają się w tej chwili krytyczne uwagi, dotyczące regulaminu i jakie najwięcej słyszano się od aktywu sportowego?

1. Program:
Program zawodów w poszczególnych dyscyplinach sportu na ogół był dobrze dobrany, zastrzeżenia można mieć jedynie do kolarstwa szosowego, którego program można było zwiększyć o jeszcze jeden wyścig. Kolarze szosowi właściwie cały tydzień siedzieli bezczynni i mieli jedynie start dopiero w ostatnim dniu Spartakiady. Słuszny byłoby przeprowadzić dwa wyścigi szosowe, jeden drużynowy i jeden indywidualny (tak jak na Akaletickich Mistrzostwach Świata w Berlinie).

2. System rozgrywania zawodów:
Nie we wszystkich dziedzinach był on słuszny i zdaleka egzamin.

W siatkówce i koszykówce był dobry.

W boksie słyszano cały szereg słusznych uwag dotyczących systemu zawodów tzn. odpadania po dwóch porażkach. System ten przy dziesięciu zawodnikach w jednej wadze był nieodpowiedni i w praktyce nie zdaleka egzamin.

3. Uczestnicy:
Udział zawodników jednego zreszenia w ograniczony sposób we wszystkich dyscyplinach doprowadzał, iż wielu dobrych zawodników nie miało możliwości startu na Spartakiadzie. W boksie np. przy dopuszczeniu po jednym zawodniku z każdego zreszenia nie startowało kilku reprezentantów Polski. Podobna sytuacja była w kolarstwie szosowym, oraz w strzelaniu.

W strzelaniu, w skład drużyny zreszenia wchodziło 32 uczestników na 10 strzałów. Drużyna do każdego strzelania składała się z 6 zawodników, tj. teoretyczna możliwość startu 60 zawodników. Ograniczony skład drużyny zmuszał zreszenia do wystawienia nie zawsze najlepszych w poszczególnych

Specjalne przyjęcia dla wyczynowców w Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej

Wzorując się na doświadczeniach radzieckiej medycyny sportowej Główna Poradnia Sportowo-Lekarska w Warszawie przeprowadza zmiany w swej dotychczasowej pracy.

Od 1 października br. dwa dni w tygodniu: wtorki i piątki, przeznaczone zostały wyłącznie na szczegółowe badania czujnych i wyczynowców zalicych do mistrzowskiej, pierwszej i drugiej klasy państwowego i tych ćwiczących, których Główna Poradnia skieruje Centralne Wojewódzkie Poradnie Sportowo-Lekarskie i in-

ni lekarze, przeprowadzający badania sportowe.

W ten sposób lekarzom Głównej Poradni umożliwi się bardziej szczegółowe zajęcie się poważniejszymi wypadkami i stworzyć się warunki nawiązania ścisłej współpracy z naszymi czołowymi zawodnikami reprezentacyjnymi w ustaleniu ich formy sportowej i stopnia wytrenowania.

W pozostałe dni tygodnia, jak dotychczas, Główna Poradnia przyjmować będzie wszystkich zgłaszających się sportowców.

Wzrostu regulaminu Spartakiady był brak zespołowej punktacji za całość. Zespo-

wa punktacja dałaby należyty obraz pracy wszystkich zreszeń. Zreszenia nie startowałyby jedynie do tych dyscyplin, w których miały odpowiednio szanse, ale musiałyby przygotowania swoje oprzeć na wszystkich dyscyplinach, wchodzących w skład Spartakiady.

Jeśli dodamy, iż dyscypliny wchodzące w skład Spartakiady są dyscyplinami podstawowymi SPO, to nie kultywowanie przez zreszenia niektórych z tych dyscyplin nie daje gwarancji należytych prac masowej w zakresie odznaki SPO.

Tyle, jeśli chodzi o braki i niedociągnięcia w regulaminie.

STOSUNEK ZRESZEŃ
Jak kierownictwa zreszeń stosowały się do regulaminu? Nie wszyscy kierownicy zreszeń należycie przestudiowali regulamin Spartakiady. W związku z tym widać było, że przygotowania i samo ustalenie składu uczestników Spartakiady nie było zgodne z regulaminem. Komisja Regulaminowa miała dużo kłopotów z dopuszczaniem zawodników:

a) dużo zgłoszonych zawodników nie posiadało zdobytych odznaki SPO. Najgorzej przedstawiała się sprawa ze strzelcami, gdzie większość nie posiadała zdobytych czterech norm.

b) Wielu zgłoszonych zawodników nie posiadało zdobytych odznaki SPO. Najgorzej przedstawiała się sprawa ze strzelcami, gdzie większość nie posiadała zdobytych czterech norm.

c) Ten stosunek niektórych zreszeń do regulaminu Spartakiady nasuwa pytania:
Czy reprezentacja zreszenia na Spartakiadzie była wyłoniona na bazie szerokiej eliminacji oddolnych i czy wszystkie zreszenia wykorzystywały Spartakiadę dla masowego przeprowadzenia imprez sportowych.

Nasuwa się pytanie, czy nie które reprezentacje nie zostały wypytowane już wcześniej, a eliminacje przeprowadzone już tylko z obowiązku. Zreszenia jakże zdobyte pierwsze miejsca i tytuł mistrzowski.

BRAK PUNKTACJI ZESPOŁOWEJ
Błędem regulaminu Spartakiady był brak zespołowej punktacji za całość. Zespo-



W przeddzień inauguracji roku akademickiego w ub. niedzielę odbyły się w stołecznym AZS W-wa w koszykówkę kobietę AZS W-wa pokonał Kolejarz Poznań, a w siatkówkę męską AZS W-wa zwyciężył CWKS. Na zdjęciu moment z tego ostatniego spotkania.

Foto E. Franekowiak

AZS musi dbać o rozwój sportu na wyższych uczelniach

124 tysiące młodzieży akademickiej rozpoczęło 1 października naukę w 84 wyższych uczelniach na terenie całego kraju. Nowy rok akademicki, który przyniesie dalszy postęp na drodze do zupełnego przekształcenia naszego wyższego szkolnictwa w szkołę socjalistycznej inteligencji, wymaga również i od AZS nowych kroków zmierzających do skierowania jego pracy na jak najniższe tory.

Dotychczasowa praca AZS ograniczała się w zasadzie do opieki nad czołową wyzyską. Na tym odcinku AZS ma poważne osiągnięcia. Lekkoatletyka, narciarstwo, siatkarka i koszykarze AZS należą do czołowych w kraju. Lecz ich koleżki nływacze, strzelcy czy bokserzy z których zresztą nie mogło być wyjątku, nie miały odpowiedniej opieki. Nawet reprezentacja na Spartakiadę, poziomem swym dowodząc, że praca zresztą nie idzie we właściwym kierunku nawet w zakresie sportu wyczynowego.

Największym niedociągnięciem w pracy AZS jest brak prawdziwej masowości sportu na wyższych uczelniach. Często winą za taki stan rzeczy ponosi Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, które nie zabezpieczyło odpowiednio uchwali o obowiązku powszechnego wychowania fizycznego na wyższych uczelniach. Zagadnienie to jest wciąż jeszcze traktowane po macoszemu i mechanicznie przez rektorów, dziekanów i profesorów. Wydano zarządzenia, wytypowano instruktorów do prowadzenia zajęć, nikt się tym dalej nie interesował.

Ala największe błędów w pracy nad umasowaniem wychowania fizycznego na wyższych uczelniach obciąża AZS. ZMIENIĆ NASTAWIENIE

Zmieszta spótyka się jeszcze z niepełnym zrozumieniem zasadniczego celu wprowadzenia powszechnego wychowania fizycznego. Podchodzi się do niego zbyt formalnie. A przez obywateli zwykłe stosunek cnota nauczającego do tego zadania podobne nastawienie wytworza się i wśród młodzieży. I tu właśnie otwiera się pięk-

ne pole do popisu dla Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które do tej pory nie umiało jeszcze znaleźć dla siebie najlepszej, najbardziej korzystnego stylu pracy na wyższych uczelniach.

Można i trzeba dotychczasowy stan naprawić. AZS nie może oglądać się w tym wypadku na Ministerstwo Szkół i Nauki, które w zasadzie powinno mu tylko pomóc przy utworzeniu komisji podobnej do Biura w. f. i sportu przy Ministerstwie Oświaty. AZS musi sam wypracować sobie takie metody pracy, które pozwoliłyby na ściślejsze powiązanie zresztą z jego bazą — z wyższymi uczelniami.

Zdarzające się jeszcze w ubiegłym roku akademickim liczne niedociągnięcia w Zarządach Uczelnianych i Środkowiskowych powodowane były często przez nieodpowiednich ludzi. Nie zawsze zdawali oni sobie z tego sprawę, że najbardziej palącym zagadnieniem w zresztaniu jest ilość jego sekcji wyczynowych, a ilość zdobytych dyplomów, a ilość zdobytych dyplomów, a ilość zdobytych dyplomów.

BYŁA SALA, NIE BYŁO ĆWICZĄCYCH

Nie mogą zdarzać się wypadki takie, jakie miały miejsce w środowisku warszawskim, gdzie odprawiano sal (stojące w owym czasie pustki) studentów niewychowawczych, którzy chcieli pograć w koszykówkę. Zastanawiano się wtedy zarządzeniem, że sala jest tylko do użytku dla sekcji wyczynowych AZS.

AZS ma jeszcze zbyt małe powiązanie z wyższymi uczelniami. Należy rozpatrzyć, czy nie byłoby celowe zmienić pod pewnym względem strukturę zresztania i zbliżyć ją do struktury zresztania sportowego. Związki Zawodowych przez utworzenie kół sportowych na uczelniach. Dotychczasowe zarządzenia uczelniane w większości nie dawały egzaminu i nie spełniały swego zadania na polu wciągania jak najszerzej mas studenckich do sportu. Nowa struktura pozwoliłaby

na silniejsze powiązanie zresztania z uczelniami, pozwoliłaby na jego skuteczniejszą pracę.

Mówiąc jednak o kulturze fizycznej na wyższych uczelniach nie możemy zapominać o pracownikach administracyjnych i naukowych tych uczelni. Trzeba by pracownikowi nauki i administracji uczelni nie byli odrodzeni od studentów jakimś sztucznym „chłimskim” murem. Tak jak np. w Ministerstwie Górniczym i Energetyki, pracownicy należą do ZS Górnik, tak i pracownicy nauki i administracji wyższych uczelni powinni przejść w najbliższym czasie spod opieki Ognia do AZS.

Podobne postawienie sprawy pozwoliłoby na jeszcze większe zaangażowanie w rozwój młodzieży i wykładowców. Współzawodnictwo na odcinku sportowym zbliżył ich do siebie i pozwolił na zrealizowanie postulatów współpracy na każdym odcinku między studentami i pracownikami naukowymi, tak na polu nauki jak i sportu.

Może AZS znaleźć jakieś inne drogi, które pozwolą mu wykonać tego zadania. Drogi te znaleźć musi. Dotychczasowa jego praca ma wiele braków a styl jej powinien być zmieniony. Znamy bowiem jest konieczność, jeżeli chcemy wypełnić zadanie jakie postawił przed zresztaniem Minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki w czasie swego przemówienia na wielkich zawodach studenckich w Warszawie na zakończenie roku akademickiego 1950/51. Min. Rapacki powiedział wtedy m. in.

„Typ szerszego mola kształkowego musi raz na zawsze zniknąć z naszych uczelni. Miejsce jego niech zajmie zdrowy, silny, świadomy swych zadań student gotów do pracy dla kraju i do jego obrony”.

JUŻ dawno nie słyszeliśmy tak surowej krytyki naszego piśmiennictwa, jak to miało miejsce podczas ostatniego zebra- nia aktywu bokserskiego, na którym mjr. Neuding analizował turniej o mistrzostwo Spartakiady. Krytyka była jednak tak rzeczowa, że nie podobna wspomnieć o niej tylko w skrócie — jak to uczyniliśmy w ostatnim numerze naszego pisma.

Mjr. Neuding wyraźnie stwierdził, że jakkolwiek Spartakiada dowiodła, że nasz bokser promieniuje wizer, że posiada ciekawą materię ludzką, to jednak co za się w swym rozwoju, gdyż zawodnicy nie posiadają odpowiedniego wyszkolenia.

ZAGŁADAMY PRAWDZIE W OCZY

Trzeba prawdzie zająć odważnie w oczy — mówił Neuding. Czy widzieliśmy w Łodzi rotacyjne uniki i następnie prawidłowe wyprowadzenie ciosów boksera GKKF już o który z zawodników potrafił sobie wypracować odpowiednią pozycję do wyprowadzenia ciosu? Czy podziwialiśmy precyzyjne kontry, stepy itp.

Widzieliśmy natomiast pchanie do przodu i chaotyczne bicie, aby częściej i silniej uderzyć. Jest to już ostatni dzwonek alarmowy, który wywoła do rewizji szkolenia.

Wina katastrofy stanu rzeczy, przynajmniej po stronie kierownictwa, czy też trenerów, ale my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za obniżenie poziomu, a przede wszystkim sekcja bokserska GKKF. Musze stwierdzić, że wydział wychowawczy sekcji bokserskiej GKKF już od wielu miesięcy spoczął na laurach. A że i w poprzednich latach również szwankował w pracy — więc teraz widzimy skutki.

Berlin ostatecznie wyjaśnił sytuację. Okazało się, że po- zostaliśmy w tyle za czołową europejską. Szczególnie daleko przed nami są obecni Węgry.

O tym, że mjr. Neuding krytycznie wyłożył rozprawy turniejowe, wspominaliśmy już w poprzednim sprawozdaniu.

Dodamy tylko, że prelegent podkreślił, iż w finałowych walkach w Łodzi wygrali z regu- łami ci sami zawodnicy, którzy stoczyli mniej meczów i odpoczywali przed ostatecznymi spotkaniami. W grupie pokonanych pięściarzy musieli wy- czyść bez odczynku.

Czy należało rozstrzygać sil- niejszych bokserów? Nie! — mówi mjr. Neuding, gdyż to by dawało jeszcze większy handi- cap czołowej.

O KIEROWNIKACH I SĘDZIACH

Organizacja, zdaniem mówcy, została w zupełności egzamin- u. Natomiast zachowanie się kierowników grup zresztanów nie było należyte i spotykał- my się z groźbami wycofania drużyny. Kierownik drużyny Gernika wraz z Grzywcem i jednym bokserem upili się i za- chorowali w sali restauracyjnej. Kierownik ten nazwa się Klu- bowski — przyp. red.).

Mówca pochwilił również kil-

ka słów sędziom. Już pisaliśmy, że ringowym zarzucił zbyt- nię pobłażliwość. Jeśli chodzi o punktowych, to na ogół wyda- rzyło się mało omyłek (4-5) — ale i te nie powinny mieć miej- sca. Po pierwszym dniu trzeba było usunąć od stolików 7 arbi- trów.

CO MÓWIŁ SZTAM?

W dyskusji zabrał głos Sztam, który zszereg cennych uwag. Nasz trener stwierdził, że poziom wyrównał się, w dół! — Jedną z przyczyn obni- żenia się poziomu — mówił Sztam — jest brak odpowiednich sal.

A te sale, które istnieją nie mo- gą już pomieścić sportowców. Dłż w salach sportowców cwi- czących tenisistów, wioślarzy i przedstawicieli niemal wszyst- kich dyscyplin. Jest to oczywiście radosny objaw umaso- wienia sportu. Bokserzy jednak zostają wypierani z sal. Niektó- re sekcje bokserskie mają przy- znaną tylko godzinę w tygodniu na przeprowadzenie treningu.

Wiele sal nie jest przystosowa- nych do ćwiczeń bokserskich. Wielkim mankamentem jest brak sprzętu (a przede wszyst- kim worków). Mamy tylko do- stateczną ilość rekawic. Najbar- dziej odczuwa się brak ringów.

Majster Neuding wspominał, że zawodnicy nie umieli wykonać „side stepów” (uskoków). Istot- nie jest to prawda, ale „side stepy” można ćwiczyć tylko na ringu. Bokser ćwiczący w sali nie odczuwa potrzeby uskoków, gdyż ma wiele wolnego miejsca do ewentualnego cofania się przed nacierającym przeciwni- kiem, bo nie czuje za sobą lin.

Brakuje nam kaszek, plek pod daszkiem, gruszek, a na- wet skakanek — mówił dalej Sztam i przeszedł do fatalnego urzędnika sal z punktu widze- nia higieny (nagminny brak na- tusków).

A dalej...

Odczuwamy brak stałych i odpowiednich opiekunów w

określonych. Niewątpliwie wyni- kiem braku opieki jest zam- knięcie ostatnio przez milicję dwóch zawodników za karygod- ne zachowanie się. Nie wolno zaniedbywać pracy wychowaw- czej z zawodnikami.

Po trzecie, powiedział trener, odczuwamy brak kontroli fa- chowej na treningach. Zdarza się, że instruktorzy na provin- cji trenują po dwa lata, pracu- ją w najlepszej wierze, ale uczą złe. Później jest trudno napra- wić te błędy.

ZA MAŁO KONTAKTÓW ZAGRAJACZYCH

A następnie, zdaniem Sztama, jedną z głównych przyczyn upadku pięściarstwa jest brak kontaktów zagranicznych. Za- wodnicy walczący w kraju po- między sobą znają się zbyt już dobrze. Również znają się se- kundanci i trenerzy, którzy wiedzą jak przeciwnik będzie nastawiony.

Jako piątą przyczynę zła, Sztam podaje fakt, że obóz wy- szkoleniowy dla instruktorów nie dał odpowiednich wyni- ków z powodu braku wykła- dów.

I jeszcze jedno, brak nam jest stalego ośrodka treningo- wego, który byłby wzorcowo urządzone.

Zabrał również głos trener Majchrzycki, którego zdaniem, szkoleniu poszło w złym kie- runku, faworyzując atak, a za- niedbując defensywę. Majchrzy- cki skarżył się również, że tre- nery zbyt mało piszą o pro- blemach bokserskich i nawet niektóre pisma utrudniają za- mieszczenie takich artykułów (nasze pismo jest otwarte dla wszystkich chętnych — przyp. Red.).

Po tym przemówieniu wywią- zała się ożywiona dyskusja: atak czy obrona? Oczywiście znalazła ona słuszne rozstrzygni- e — wszechstronność.

W poniedziałek odbyła się Ra- da Trenerów, która przedysku- towała kandydatury do kadry olimpijskiej oraz zastanawiała się czy słuszny jest projekt, aby zawodnicy w ramach przygo- towania olimpijskiego kończyli kurs instruktorski. Rada doszła do wniosku, że jeśli by zawodni- cy zbyt wiele czasu zajmowali się boksem, nastąpiłby u nich zreszt, co obserwowało się już w czasie przygotowań przed mi- strzostwami Europy.

Ścisły plan przygotowania olim- pijskich zostanie w najbliższym czasie opracowany i przedy- skutowany przez Radę Trene- row na najbliższym posiedze- niu, które odbędzie się 6 listo- pada.

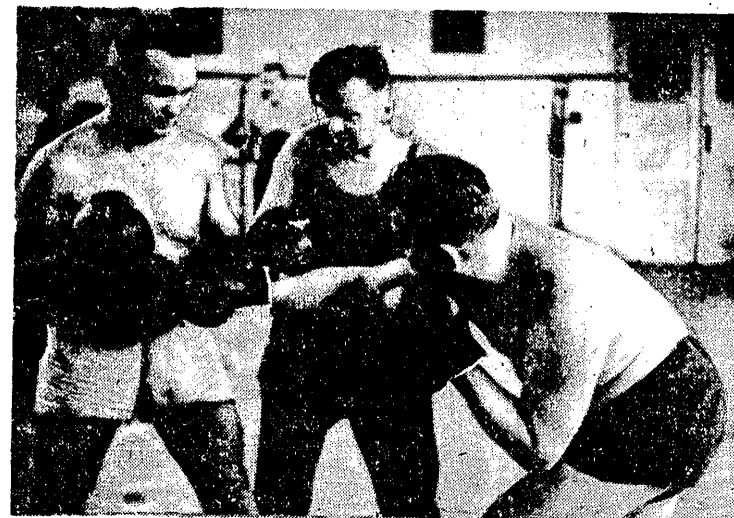
ROZGRYWKI MIĘDZYZRESZTENIOWE

W ramach przygotowań, o- prócz spotkań międzypaństwo- wych, wznowione zostaną roz- grywki drużynowe. Liga zosta- je skasowana, ale na jej miej- sce powstaną rozgrywki mi- dzyzresztanowe.

Każde z Zrzeszeń będzie mo- gło wystawić po dwie drużyny A i B. Oczywiście zresztania mniej silne będą mogły uczest- niczyć jedynie w puli B. Za- równo w grupie A, jak i B od- będzie się po jednym meczu bez prawa rewanżu. Losowanie tych rozgrywek odbędzie się w na- najbliższy piątek o godz. 17 — w GKKF.

Jaki można wyciągnąć wnio- sek z ostatnich narad aktywu bokserskiego? Stało się dobrze, że śmiało zajązono prawdzie w oczy. Natomiast stało się źle, że zbyt wiele mówiono o błę- dach i ich przyczynach, a zbyt mało poświęcono czasu i uwa- gi nad zagadnieniami, jak te błędy należy usunąć.

K. Gryzewski



Tak należy boksować. Demonstrują to czołowi nasi trenerzy pięściarscy: Mizerski, Sztam i Konarzewski.

Foto E. Franekowiak

Przodujące koła Włókniarza, Unii i Górnika

Jak zachęcić i wciągnąć załogę do uprawiania sportu i zdobywania SPO

810 odznak SPO zdobyło koło sportowe przy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi. Najwięcej z wszystkich kół Włókniarza. Łódzcy robotnicy dobrze pojęli sens przygotowa- nia się do obrony. Wiceprez. CRZZ w nagrodę za solidną, wydajną pracę, wręczyła pre- stawicieli koła na Spartakiadę 15 tys. zł.

Niewątpliwie dużą zasługę w dobrej pracy koła Włókniarza ma jego zarząd, który potrafi zorganizować pracę, zmobilizo- wać członków koła i zalegać za- kładów i zainteresować ich kul- turą fizyczną.

Przewodniczący koła Władysław Filipiak doświadczył, że do- brze jest, gdy zarząd, który za- chęca do pracy i obrony i CRZZ, w nagrodę za solidną, wydajną pracę, wręczyła pre- stawicieli koła na Spartakiadę 15 tys. zł.

Nie ma takich przeszkód — mówi — których nie dało by się pokonać. Trzeba tylko chcieć. Mielimy duże trudno- ści z nakłonieniem kolegów do uprawiania gimnastyki, ale — tu uśmiecha się — ja sam je- stem instruktorem, więc sam o- stro do pracy i już są rezul- taty.

Przewodniczący koła Filipiak opowiada jak trudno było zra- zu zorganizować wszystko.

— Wlewu rzeczy nie wie- dzieliśmy, wiele spraw było nie jasnych, ale „przyczyni- liśmy” zresztą, które skie- rowało do nas instruktora tow. Mariana Kamieniarza, dzięki pracy którego zorga- nizowaliśmy sekcję ogólnego przygotowania i ruszyliśmy wiele nowych sekcji sporto- wych. Podstawą naszej pracy jest odznak SPO. Szeregi jej zdobywców rosną stale.

W MODRZEJOWIE TEŻ POTRAFIĄ PRACOWAĆ

Nie tylko w Łodzi potrafili pracować. Zarząd koła przy ka- pitał Modrzejowski w Nivce K. Sosnowca to ludzie, którzy wie-

dziać jak prowadzić koło i tym większą ich zasługą, że pracują bez instruktora, że wszystkim trudnościom dają radę własny- mi siłami.

Przewodniczący koła dyr. Mi- chalski, sekretarz Marzec, czy Feliks Skalmierski też nie u- znają trudności niepokonanych. Znają dobre swych towarzyszy górników, wiedzą, że sport jest dla nich odprężeniem po cięż- kiej pracy i nie szczędzą sił, aby stworzyć do tego jak naj- lepsze warunki.

Patrzmy z radością na ruch, jaki panuje codziennie na boi- sku w Nivce. Każdego popołud- nia bieżnia czy skocznia sta- dionu koła przy kopalni Mo- drzejowskiej jest widniającą zie- lenią boisk, gdzie uzyskanie od- znaki. Zdań na SPO stały się górnicy, bohaterowie socja- listycznego współzawodnictwa, dobre młodzież szkolna. Dla ta- kich pracujących koła sporto- wego nie ma „Tygodnia ot- wartych boisk” — trwa on ca- ły sezon.

Jeden z członków koła, Dren- niak, nie znajduje słowa uznania dla pracy kierownictwa koła. — To są chłopcy! Każdą wol- ną chwilę spędzają na boisku. Organizują próby na odznakę SPO, włączają w pracę każdej sekcji. Im to głównie zawdzię- czamy rezultaty naszej pracy i uznanie CRZZ — mówi Dren- niak, pokazując na telnicy ży- ciodobrych górników.

NIE WYSTARCZA DOBRE CHĘCI

Dobre chęci nie zawsze są jednak wystarczające. Np. w Raciborzu w kole Unii przy za- kładach im. I. Majka. Nie można przecież powiedzieć, że zarząd koła nie chce tam pracować, że brak mu dobrej woli. I prze- wodniczący Malcherek i sekre- tarz Mroczkowski i instruktor Kalus, to ludzie oddani całym sercem swemu kołu. Ale nie zawsze dobrze rozumieją swe zadania.

Przy organizowaniu prób na SPO zapomnieli zupełnie

o załodze fabryki, a skonec- nowali się tylko na członkach koła. Rezultat: nie zrealizo- wano jednego z zasadniczych zadań koła sportowego — objęcia kulturą fizyczną całej załogi lub większej jej części.

Ten postulat znalazł doskona- łe odbicie w pracy działaczy koła Marchlewskiego i kopalni Mo- drzejowskiej. Tam rozumieją, że roz- wój fizyczny robotnika zwięk- sza wydajność pracy, a większa ilość odznak SPO, to szybsza realizacja Planu 6-letniego, to dobrobyt. Dlatego właśnie posta- wili sobie bojowe zadanie: pro- pagować masowo sport, propa- gować SPO! Działacze obu tych kół poszli z hasłem SPO na hale produkcyjne, zaszli do szybów. Omawiali sprawę od- znaki na zebraniach oddziało- wych organizacji zetempow- skich i partyjnych. Agitowali w czasie pogadek i rozmów o kolegi. Do służby dla SPO zmobilizowali radioweli istnie- jące w zakładach pracy. Słowem zrobili wszystko, aby zachęcić do zdobywania odznak, do u- prawiania kultury fizycznej.

TRZEBA ZACZYNAĆ OD SIEBIE

W kopalni Modrzejowskiej dzia- łacz doszli do wniosku, że przy- kład jest zaradliwy i przede wszystkim sami uzyskali od- znaki.

51-letni gospodarz koła, prze- wodnik pracy Bronisław Pie- trzyk usmiechał się tylko, kie- dy młodzież zaskakiwała go na bieżącą w kłacie odznaki.

— A nie wstyd to wam. Dnie- mi moimi być możecie, a boi- cie się boiska.

I wielu przekonał, ten nie- strudzony entuzjasta sportu. Do pierwszych, którzy zdobyli od- znaki, należał także dyrektor kopalni Michałski. I jego przy- kład zdominował wielu.

I u Marchlewskiego użyto propagandy własnego przykla- du.

Wiele najpierw stanął do zdo- bywania norm 53-letni monter-

telefonista Jan Jateczak. Natych- miast poróżdności mu 67-letni (!) Karol Demurek i dziś braku- ją mu tylko 3 normy.

Za nimi poszli inni. Za nimi poszła młodzież zdopingowana wyzwołem starszych. Przewo- dnicząca ZMP, przewodniczą- cy wybiągająca 130 proc. normy Henryk Szewczyk i racjonalni- styczny Feliks Borzecki zdobyli odznaki SPO i reprezentowali swe wyróżnione koła na Spar- takiadzie w Warszawie.

SEKCJA OGÓLNEGO PRZYGOTOWANIA NAJWAŻNIEJSZA

Podstawą dobrej pracy koła sportowego jest sekcja ogólnego przygotowania. W zakładach im. Marchlewskiego sekcja ta przeprowadza treningi na wst- pnym boisku. Tor przeszkód, strzelanie i pływanie odbywa się na boisku Włókniarza. Szkole- nie ideologiczne prowadzi przewodniczący koła Filipiak. — Miałem obawy, że nie po- trafił zainteresować kolegów swymi pogadankami — mówi. — Dziś cieszą się one wielkim powodzeniem. Ze specjalnym zainteresowaniem słuchają ko- ledzy o bohaterstwie sportow- ców radzieckich, o ich pełnych poświęcenia i miłości ojczyzny walkach z okupantem hitlerows- kim.

Niestety, w Raciborzu i w Nivce nie doceniono wielkie- go znaczenia tej sekcji, która w tamtejszych kołach wlaści- wie nie istnieje. Zarówno w jednym jak i w drugim kołe ograniczone się w pracach sekcji ogólnego przygotowa- nia do szerepów gawędki klitu- oś. Przy takim stanie rze- czy nie można objąć kulturą fizyczną całej załogi.

ZACZNOŚĆ Z TERENEM

Wszystkie trzy koła nawiąza- ły ścisłą łączność z LZS-am i w ramach współpracy miały ze- wsł, przenosząc w teren swe doświadczenia. Sportowcy za- kładów im. Marchlewskiego go- ścili w Brożycach, górnicy z

Modrzejowa wyjeżdżali do Okra- dzonowa, a koło Unii w Racib- orzu do Zdzisławic, Piotrowic Wielkich i Raszczy. Organi- zowano spotkania lekkoatlety- ckie i piłkarskie, uczono kolegów jak organizować pracę, prze- prowadzono próby na SPO.

Niewątpliwie osiągnięcia o- mawianych kół sportowych są także wynikiem współpracy za- rządu koła z zakładowym ko- mitetem PZPR, Radą Zakłado- wą i dyrekcją.

Np. Podstawowa Organizacja Partyną przy ZPB im. Mar- chlewskiego w Łodzi wydelega- ła swego przedstawiciela do koła, który czuwał nad jego pra- cą i na egzekutywie składa sprawozdania.

SA I BRAKI

W najlepszych kołach Gór- nika, Unii i Włókniarza są jednak pewne braki. Dotyczy to przede wszystkim współ- pracy z ZMP, która nie za- wsze jest właściwa. Nie po- myślano także o zabezpiecze- niu na przyszłość kadr, dzia- łaczy sportowych, brak któ- rych może przynieść w kon- sekwenencji upadek koła.

Koło Górnik w Modrzejowie pracuje bez długofalowego pla- nu i dziś np. nie wiadomo, co członkowie koła zamierzają ro- bić w zimie.

Przykładem planowej, zorga- nizowanej roboty niech będzie koło przy zakładach im. Mar- chlewskiego, które ma wyraźne wytyczone zadania. Obejmują one utworzenie 6 nowych sekcji, wykonanie zobowiązania o zdobyciu odznak SPO, orga- nizację brygady produkcyjnej i plan pracy w sezonie zimo- wym. Podobne plany posiada koło Unii w Raciborzu.

Koła sportowe winny brać przykład z dobrej pracy trzech wyróżnionych kół, po- winny także uczyć się na ich błędach. Powinny wzmoć swo- ją aktywność, aby jak naj- lepiej wykonać zadania na- stawione przed polską kul- turą fizyczną.

Z. Meduska i R. Zgórecki

Wszystko jest teraz jasne

Przy Fabryce im. gen. Świer- czeńskiego w Warszawie istniał klub sportowy Stal. Ponieważ klub pracował źle, Zrzeszenie rozwinęło go. Na miejsce roz- wianego klubu miało powstać koło sportowe ZS Stal. I słu- żenie.

Pod koniec lipca br. odbyło się zebranie robotników, na któ- rym wybrano zarząd koła. Prze- wodniczącym został tow. Kło- dacz. W skład zarządu weszli również przewodniczący koła ZMP kol. Różański.

Kiedy znaleźliśmy się w bu- rze, przepuść Fabryki im. Świerczeńskiego okazało się, że urządnicza nie nie wie o ist- nieniu koła i o jego przewodni- czącym. Na szczęście dyrektor zakładu tow. Pietrusiak uska- zał nam „tego, który zajmuje się sportem” — tow. Kłoteckiego.

— Jak wygląda praca w Wa- rszawie? — pytamy prze- wodniczącego. — Właściwie, to nasze koło nie jest jeszcze zarejestrowane. Wiele kłopotu sprawia prze- wodniczącemu koła następne py- tanie.

— A ilu macie członków? — Na to pytanie nie potrafił od- powiadać. Dlaczego? Bo nie ma żadnych ewidencji. Zle jest, gdy przewodniczącemu koła spor- towego nie ma nic więcej do powiedzenia i nie dziwnego, że praca „nie idzie”.

Sprawa SPO przedstawia się również tragicznie. Na terenie fabryki wiszą co prawda ogłosze- nia używające robotników do- zwołu na odznakę SPO. Wisi także wiele ogłoszeń o zapisach chętnych do zdawania prób. Ale przecież ogłoszenia, to nie uszy- skano. Widać w ślad za nimi nie poszła praca zarządu ko- la, gdyż żaden robotnik w fa- bryce nie ma zadaną ani jednej próby na odznakę A, co dopiero mówić o odznace SPO.

— Czy macie jakieś sekcje? — Nie. Przecież koło powsta- ło dopiero pod koniec lipca a potem „to uszyści byli na urlo- pach i praca nie ruszyła”. Sekcji nie mamy, ale projektujemy u- tworzenie sekcji ping-ponga (sa- la świetlicowa), pływaków (pły- wania AWF) oraz bokserskiej.

Jak z tego wynika koło spor- towe przy fabryce im. gen. Świerczeńskiego to fikcja. Bo poza zarządem, koło nie istnieje. Przez 3 miesiące nie pomyślano nawet o utworzeniu podsta- wowej sekcji przygotowania ogólnego.

— Jak przedstawia się współ- praca ZMP z Waszym kołem? — W naszym zarządzie jest przewodniczący kol. Różański.

I na tym, jak się okazuje ko- niec. ZMP poza udziałem prze- wodniczącego nie zainteresowa- ło się tym, że sport na terenie fabryki „leży”.

Oto odpowiedź na pytanie dla- czego plan zdobywania odznak SPO wykonano ZS Stal w War- szawie tylko w 33 proc. Jeśli nie dba się o rozwój sportu i ma- sowej kultury fizycznej w wiel- kich obiektach produkcyjnych, to trudno o dobre rezultaty pra- cy. Brak zainteresowania dla fabryki im. Świerczeńskiego to w robocie. Jest to choroba nie tylko warszawskiej Rady Okre- gowej Stali i nie tylko ZS Stali. (id)

* Miszrostwa lekkoatletyczne młodzików stolicy

W Warszawie na Stadionie Ognia rozegrane zostały w środę 3 bm. lekkoatletyczne mi- strzostwa młodzików Warsza- wy. W zawodach wzięło udział 150 zawodników i zawodniczek reprezentujących 7 zresztan.

W punktacji drużynowej mi- strzostwo zdobył CWKS 121,5 pkt. przed Ogniwem — 70,5 pkt. i AZS — 64 pkt.

Mistrzostwa stały na dobrym poziomie i wykazały dobre przygotowanie zawodników.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują rezultat Chmielewskiego (Ogniw) w kuli — 14,95 oraz Sienkiewicza w skoku wzwyż — 165 cm.

Turniej ping-pongowy na odbudowę Warszawy

W dniach 6 i 7 października w sali fabryki im. 22 Lipca zostanie rozegrany turniej ping-pongowy o nagrodę przedcho- dzenia Przewodniczącego S. KKF. Turniej organizuje po raz pierw- szy w historii sportu stołecz- nego koło sportowe Nr 317 przy zakładach 22 Lipca (dawn. Wę- selski). Dochód z imprezy udest- nicy przeznaczają na odbudowę stolicy.

W turnieju wezmą udział naj- lepszy zawodnicy Warszawy i województwa z Dembowskim, Za- wiszą, Kuglerami, Jagodzińskim, Gajem i Peckowskiem na cze- le. W sobotę turniej rozpocznie się o g. 16 w niedzielę zaś o 10 rano.

Lepiej od rekordu Polski popłynął Stelmasyk

Goście z NRD są pełni uznania dla szybkiego postępu polskich pływaków

Wyniki uzyskiwane przez pływaków NRD świadczą o ich wysokiej klasie i o tym, że w ciągu bardzo krótkiego czasu młodzież sportowa NRD zrobiła naprawdę zdumiewające postępy.

Po zawodach w niedzielę przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem drużyny pływackiej NRD, sekretarzem Komitetu Kultury Fizycznej Demokratycznych Niemiec — Flemmingiem.

Zanim zdaliśmy się zadać pierwsze pytanie, otrzymaliśmy już odpowiedź:

— Polscy pływacy zrobili wielkie postępy w niewiarygodnym czasie. Podziwialiśmy was w Berlinie podczas XI Akademickich Mistrzostw Świata. Użytkownicy kilku cennych sukcesów, ale teraz w Warszawie pływaliście znacznie lepiej niż wówczas. Nasze papierowe obliczenia nie wskazywały na to, że walka w niektórych konkurencjach, w których my mieliśmy teoretyczną przewagę, będzie aż tak zacięta.

Ponieważ rozmowa rozpoczęła się od polskiego pływactwa, „brniemy” dalej w tym temacie i prosimy tow. Flemminga, aby podzielił się z nami swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi zalet i wad naszych reprezentacyjnych zawodników.

BRAK RUTYNY I KONDYCJI

— Jeżeli chodzi o styl — mówi nam rozmówca — to jest on w dostatecznym miarę opanowany przez wszystkich waszych reprezentantów. Pływaciele dobrze stylowo. Szczególnie możemy powiedzieć o pływaczce, która w Warszawie potrafiła wywalczyć srebro. Polki gubi brak rutyny, nerwowość podczas zawodów. Obserwowałem pilnie wasze zawodniczki podczas wyścigu na 200 m st. klasycznym. Do 150 metrów wazę pływaczki trzymały się dzielnie, ale na dwóch ostatnich nawrotach zwolniły tempo, nie wytrzymały kondycyjnie i nerwowo. W stylu grzbietowym zawodniczki i zawodnicy zanurzają się za głoko do wody, przez co tracą na szybkości.

— Chciałbym dodać jeszcze jedną uwagę. W Warszawie, podczas zawodów powinno paść znacznie więcej rekordów obywateli krajów. Niestety na takim wąskim basenie powstaje duża fala, która wpływa na zmniejszenie szybkości. Dlatego wy-

niki uzyskane w sobotę i niedzielę trzeba uważać za bardzo dobre.

Wyczerpaliliśmy więc temat polski, prosimy tow. Flemminga, by opowiedział nam o pracy, możliwościach i stanie pływactwa w NRD.

PRACA NAD WYCZYNOWCAMI

— Związek pływacki zrzesza 65.000 zarejestrowanych, czynnych zawodników. Do kadry reprezentacyjnej należy najlepszych sześćdziesięciu.

Człowiek zawodnicy gromadzeni są cztery razy do roku na centralnym obozie szkoleniowym w Dreźnie. Taki turnus trwa 4 dni. W Dreźnie pracuje z naszymi pływakami 5 trenerów, (dla każdego stylu i dla szkół). Po powrocie do swoich macierzystych klubów pływacy trenują z miejscowymi trenerami, według dokładnych wskazań udzielonych przez najlepszych specjalistów w Dreźnie.

Jakie ośrodki pływackie są najsilniejsze w NRD?

— Jeśli chodzi o kadry wychowawcze i najwzrostowszy narządek, to rekrutuje się on z Magdeburga, Erfurtu, Dreźnie i Ansbachu.

Sekretarz Flemming opowiada nam następnie tym, iż w Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieje ściśle współpracująca między trenerami i lekarzami. Każdy zawodnik ma książkę zdrowia, do której wpisywane są wszystkie badania i obserwacje. Lekarz reguluje nasilenie treningu i udziela prawa startu.

Tow. Flemming dał ciekawy przykład. — Przed Akademickimi Mistrzostwami Świata stwierdzono u Gier obniżenie mięśnia sercowego. Obawialiśmy się, że nasz najlepszy pływak nie będzie startował w mistrzostwach. Lekarze uspokoił nas jednak. Opracowali oni dla Gier taki plan treningowy, iż miesiąc później uległ dzięki niemu wzmocnieniu, a nasz pływak został akademickim mistrzem świata.

POMOC SPORTOWCÓW RADZIECKICH

W NRD przebywali przez dłuższy czas pływacy radzieccy. Pytamy o efekty ich pracy.

— Trenerzy radzieccy wskazywali nam na zupełnie nowe, nieznanie u nas dotych-

czas metody pracy. Zapoznaliśmy się z radziecką metodyką treningową. Wskazali iż trener musi być także wychowawcą. Podzielili się z nami wielkim kapitałem wiedzy, dzięki któremu możemy systematycznie i wydajnie pracować, dzięki któremu odnosimy sukcesy.

Jak układają się stosunki z pływakami z Zachodnich Niemiec.

— Stosunki te są dość ożywione, mimo że rząd Adenauera robi coraz większe trudności: nie pozwala przyjeżdżać drużynom z Zachodnich Niemiec do nas. W czerwcu br. odbył się mecz Niemcy Zachodnie — NRD. Wygraliśmy go bardzo wysoko, a sensacją była porażka najlepszego pływacki Niemiec Zach. Sieru z naszą młodzieżą Barth w wyścigu na 200 metrów stylem klasycznym.

Zachodnio - Niemieckiemu Związkowi Pływackiemu złożyliśmy propozycję wspólnego ośmiesięcznego polaczenia naszych związków i wystawienia wspólnej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie. Niestety dotychczas nie uzyskaliśmy porozumienia w tej sprawie. Ostatnio napisaliśmy jeszcze jeden list do przewodniczącego związku Bayera. Podobno ustunkował się on pozytywnie do tej konferencji.

Pytamy jeszcze, czy wyniki pływaków NRD widnieją na ogólnoniemieckim liście rekordów.

— Pływacy nasi ustanowili 17 rekordów ogólnoniemieckich. Grossmann jest posiadaczem rekordów na: 300, 500, 800, 1000 m st. dowolnym, Andreas na 1500 metrów, Schaeue 200 m st. motylkowym, i Erfurt w wszystkich sztafetach.

Kończymy rozmowę, bo kierownictwo i drużyna spieszą na odprawy w Warszawie. Zawodnicy i trenerzy z wielkim zapalem oczyszczali z gruzu teren przyszłego Parku Kultury.

Wraz ze sportowcami NRD pracowali pływacy i pływaczki polskie.

W godzinach wieczornych ekipa pływacka gości wzięła udział w wielkiej zabawie studentek w Akademii Wychowania Fizycznego zorganizowanej z okazji inauguracji roku akademickiego.

We wtorek 2 bm. zawodnicy NRD wyjechali do Berlina.

(Jz)



Rekordzistka NRD w pływaniu Jutta Grossmann w serdecznej rozmowie z Dzikówną i Koel-szewskim podczas spotkania w Młodzieżowym Domu Kultury. CAF — fot. St. Wdowiński

Wielkie niespodzianki ze startu z zawodnikami NRD

Siedem rekordów pływackich ustanowionych podczas spotkania z reprezentacją NRD po przedłużonym sezonie i gwałtownym przejściu zawodników z otwartej na kryta pływalnię, jest jeszcze jednym dowodem, że posiadamy wybitnie uzdolnioną młodzież i dobrych trenerów.

Drugim wnioskiem nasuwającym się po międzynarodowym spotkaniu z NRD jest kopiec niesprawdzania umiejętności naszych pływaków na szerszej arenie międzynarodowej. Właśnie na pływali Ogniska mieliśmy możliwość przekonania się, że po raz pierwszy zresztą, że dopiero w ogniu walki startu się wola zwycięstwa, wzmacnia się ambicja zawodnika, umacnia się rutyna. Szczególnie ten ostatni czynnik, tak ważny w meczach międzynarodowych, musi być przyswojony w dostatecznym stopniu przez naszych zawodników i zawodniczek (tym bardziej, iż w znakomitej większości są to ludzie bardzo młodzi, nie rzadko dzieci prawie).

SEZON NALEŻY WYKORZYSTAC

Wielkim krokiem zbliża się sezon zimowy, zbliża się Olimpiada. Błędem byłoby zmarowanie sezonu tak jak w ub. roku, nie organizując żadnej międzynarodowej imprezy. Takie spotkanie jak w. Budapest — Warszawa, czy Katowice — Praga itp. winny znaleźć się w kalendarzyku spotkań w nadchodzącym sezonie. Wiele skorzystał nasi trenerzy i zawodnicy obserwując swych niemieckich kolegów, jeszcze więcej będą mogli się nauczyć, widząc żywe wzory w wydaniu pływaków węgierskich, nie mówiąc już o znakomitych pływakach radzieckich.

Mecz wykazał, że niektórzy zawodnicy są bardzo przemęczeni letnim sezonem. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich trzeba Gremłowskiego i Cieślkiego. Zawodnicy ci, dobrze spisali się w Berlinie, obniżyli natomiast loty podczas Spartakiady, a jeszcze słabiej zaprezentowali się w meczu z NRD. Ze tak się stało to nie ich wina. Winić trzeba przede wszystkim Zrzeszenia za wystawienie ich do wielu konkurencji podczas Spartakiady, a jeśli chodzi o Cieślkiego, wydał nam się, że błędem było „przerzucenie go” przed Spartakiadą na pływanie motylkiem.

Po wyczerpującym sezonie winni oni znaleźć bardzo potrzebny odpoczynek w klubie podobnie zresztą jak i Dobrowolski czy Tolkaczewski. Tym ostatnim musi szczególnie za-

piekować się wrocławskie Ognisko i zapewnić mu po ukończeniu szkoły właściwą pracę i dożywienie.

MILE NIESPODZIANKI

Goet i Nikodemski mile rozczarowali. Poznański oburzony, ale mały sukces na 200 m żabką — pokonał przecież Bodinę, zdobywcę złotego medalu w Berlinie. Dobrze spisał się Le-wicki w sztafecie, gorzej natomiast jego klubowy kolega Jas-kiewicz, który był w stanie za-jąć drugie miejsce na 200 m grzbiet. Niestety zbyt późno przyjechał na obóz nie pozwolił mu zaaklimatyzować się na pływali Ogniska. Wesołowski prze-grał wskutek złych nawrotów, ale to już jest inna historia i o niej później.

Liczyliśmy się z wygraną meczową, nie było też tajemnicą, że dziewczęta przegrają. Będą jednak sukcesy, nikt nie liczył, że aż w 6 konkurencjach indywidualnych znajdą się nasze pływaczki na drugim miejscu. Tym bardziej, że reprezentacja kobieca NRD w Warszawie była silniejsza od tej, która startowała w Berlinie. Zabrakło wówczas Richter, Schneider, Schaeue i Herzer, które z uwagi na ograniczenia wieku nie mogły startować w Igrzyskach Akademickich. Dlatego też możemy być zadowoleni z wyników Dzikówny, Mrozówny, Fijałkowskiej, Dobrowolskiej i Kocińskiej, które zdobyły drugie miejsca. Nie można mieć pretensji i do pozostałych, gdyż czy to w sztafecie, jak Przyborowicz i Wę-rakso czy też w indywidualnych konkurencjach nasze dziewczęta były rekordzistkami życiowymi. Na od-



Boniecki

działa pochwałę zasługuje debutantka Dąbkówna, która w przedzając Knoll, jako druga po Dzikówną, zajęła trzecie miejsce, bijąc rekord życiowy o przeszło 4 sekundy. (Na marginesie startów Dobrowolskiej i Kocińskiej trzeba zaznaczyć, iż nie wypadła w konkurencji międzynarodowej stawiać na słupkach z bransoletkami na rękach. To jest trochę nieporządne).

WIĘC PONOSZA WSZYSTY

Wiele krwi napuści publiczność polscy pływacy wykonaniem startów i nawrotów. Dopiero na ile zawodników niemieckich jaskrawo się okazało, że na tym polu czeka naszych zawodników wiele pracy. Właściwie tylko dwóch zawodników polskich opowiadało technikę startów i nawrotów, tzn. Mrozowski — start, i Nikodemski nawrót. Polscy zaś obu tych elementów nie umie jeszcze żaden.

Wiele krytycznych uwag słyszeliśmy pod adresem trenerów i zawodników odnośnie startów i nawrotów i dlatego należy sprawę postawić jasno: nie jest to jedynie ich wina. Na terenie całej Polki pływanie wyczynowe nie znajduje w czasie zimy należytego zrozumienia u gospodarzy krytych pływali. Pływacy mają do swej dyspozycji za mało godzin i dlatego trenerzy jak i zawodnicy nie mogą wiele czasu poświęcić na ćwiczenie startów i nawrotów. Dlatego też, szczególnie teraz przed rozpoczęciem sezonu zimowego przed WKFF-ami stoi piękne zadanie udostępnienia pływakom wystarczającej ilości godzin dla treningu. A przed zawodnikami i trenerami — opanowanie przez wyczynowców techniki.

Jeśli chodzi o torzyszy z obserwacji zawodników niemieckich to największe odnieśli żabkarze, którzy spostreżli, iż ruch rak pływaków NRD są bardziej ekonomiczne, skrócone. W Polsce reprezentuje ten styl Kuklik.

Podajemy tabelkę ilustrującą ilość zdobytych miejsc przez poszczególne reprezentacje pływackie:

	1 m	2 m	3 m	4 m
kobiety				
NRD	9	2	4	1
Polska	—	8	2	6
mężczyźni				
NRD	2	6	4	4
Polska	7	3	3	3

Stanisław Pekala

Bierzmy przykład z tych dziewcząt

BOŻENA FIJAŁKOWSKA zadowolona jest z tegorocznego sezonu. Przed Berlinem ustanowiła trzy rekordy życiowe na 100, 200 i 400 m grzbietowym. Na Igrzyskach znowu je poparowała, na Spartakiadzie zdobyła mistrzostwo na 200 m i wicemistrzostwo na 100 m, zajmując również 6-te miejsce na 100 m motylkiem. Mecz z NRD przyniósł jej nowy sukces. Bożena, na 200 m data się wyprzedzić tylko mistrzyni NRD Teuscher, bijąc niespodziewanie również dobrą Herzer oraz swą rywalkę Kocińską.

Fijałkowska należy do grupy tych zawodniczek, które długocześnie, systematyczną pracą doszły do wyników. Bożena pływała od 1947 r. W 1949 i 1950 r. zdobyła mistrzostwo na 100 m. W tym roku, a więc po czterech latach pływania, kilkakrotnie bje rekordy życiowe i utrzymuje się od dawna w czołowie, teraz dochodzi do dużej formy.

Bożena obecnie wybiera się na kurs kraslarski, aby zostać technikiem. Nie wątpimy, że i na tym polu będzie ona miała sukcesy, bo kto tak sumiennie pracuje w jedno dziedzienie, na pewno nie okaże się gorszym w drugim.

Nikt by nie przypuszczał, że ma przed sobą nie tylko najlepszego pływackiego Zrzeszenia Sportowego Kolejarz, ale także przewodniczkę pracy i do niedługo, czczonego uczennice w szkole. Od listopada ub. roku Ola bowiem porzuciła tymczasowo naukę i objęła posadę w Centralnym Biurze Rozrachunków Zagranicznych w Bydgoszczy, aby pomóc bratu w studiach uniwersyteckich.

W słowach pełnych uznania wyraża się Ola o swym zakładzie pracy, który opiekuje się, zmusza, na obozy i zawody, w którym otrzymała już nawet nagrodę za wyniki, osiągnięte tym razem przy biurku.

Mrozówna robi stale postępy w pływaniu. Najlepszym z tego dowodem były jej sukcesy w Berlinie, na Spartakiadzie i w meczu z NRD. Należałoby jej jednak pomóc, aby mogła się dalej uczyć, tym bardziej, że w szkole należała do najlepszych. A tą sprawą, sądzymy, powinien się zająć jej klub, Bydgoski Kolejarz.

STENIA PRZYBOROWICZ, to pupilla dziewcząt. Zawuś uśmiechnięta, pełna humoru i dowcipu. Zawsze uprość swym śmiechem i radością.

W meczu z NRD płynęła w obu sztafetach 3x100 zmiennym i 4x100 dow., które pobili rekordy Polski i poprawiła znowu swój rekord życiowy. Na Spartakiadzie pobiła ich aż czterech, dwa razy na 200 m grzbietowym, oraz na 100 grzbiet, i 400 dowolnym i do tego została niespodziewanie wicemistrzynią na 200 m grzbietowym, a więc w stylu, który nie jest jej specjalnością.

Jak więc widzimy, Stenia może swoje wesołe usposobienie opierać między innymi na zadowoleniu z wyników swej pracy w pływaniu. Nie wątpimy też, że jako referentka dyscypliny pracy, która była do niedawna w zarządzie przemysłu mieszanego oraz jako uczennica gimnazjum handlowego, spisuje się również dobrze.



Pływacy NRD w stylu klasycznym — Heinz Gold (z lewej) i Klaus Bodinger na pływali Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie. CAF — fot. St. Wdowiński

Wielkie niespodzianki na malej pływalni

Spotkanie z NRD ktoś z wi-downi nazwał „meczem niespodzianek”. I miał rację. Niespodzianki były nie tylko w wynikach, ale i doborze zawodników w poszczególnych konkurencjach.

Mistrzowie żabki Petrusiewicz i Giera stanęli na starcie 200 m motylkiem.

Mistrzyni w stylu dowolnym Grossmann i Dzikówna popłynęły w sztafecie 3x100 zmiennym na grzbiet.

pierwszy w spotkaniu Polska — NRD.

Bardzo nieszczyśliwą minę miał Bożena Fijałkowska przed startem na 200 m grzbietem. Do ostatniej chwili trzymała się za wykrzywioną buzię.



Fijałkowska

Sprawa wyjaśniła się po biegu, kiedy Bożena szczęśliwa z zajęciem drugiego miejsca raz po raz całowała Helę Teuscher, protulując jej zwyciężczyń, a wreszcie wykrzyknęła: ząb mnie przestał boleć!

Wielu było w Warszawie miłośników pływania, „skrzywdzonych” przez los, którzy z głową braku miejsce nie mogli oglądać meczu. Radzieli sobie więc jak mogli. Przede wszystkim obserwowali szczególnie parterowe okna pływali. Niesłusznie stąd byli zmalowane farba.

Z pomocą przyszli jednak Warszawscy zawodnicy. Mrozówna i Przyborowiczowa dołączyły z zapalem skrobiły szluby aż zwróbiła się kilka par pozwalających coś zobaczyć. Gest ten zdobył im na pewno szacunkowo wielką sympatię i popularność niż nawet nowy rekord Polski.

ANTONI MOROŃCZYK

zasłużony mistrz sportu

Sprinterzy na Spartakiadzie

Drukujemy drugą część artykułu m. A. Morończycy na temat błędów naszych sprinterów. Jako pierwszy z nich, omawiany w poprzednim numerze naszego pisma, uważa autor brak czasu na rekreację, a więc na odpoczynek i niedoczekanie snu. Oto następuje:

Słaba rozgrzewka. — Obserwując rozgrzewkę naszych najlepszych sprinterów z przyszłości należy stwierdzić, że jest ona niewłaściwa. Przede wszystkim cechuje ją nieuzasadnioną krótkotrwałością, która nie pozwala na właściwą rozgrzewkę, rozłożoną w czasie co najmniej 45 minut przed startem. Na taka rozgrzewka powinna się składać w swojej pierwszej fazie bieg 7-10 minutowy, w postaci ogólnego rozruchu, tzw. „footing”. Jest to bieg przeprowadzony przy zupełnym rozluźnieniu mięśni, przepłany od czasu do czasu zmianą rytmu krokowego. Nie należy przy tym wysilać się na silne akcentowanie odbicia i ładowania — stopa podchwytywa-

podłoże miękkie z palców opadając momentalnie cała powierzchnia na ziemię.

Jest to bieg obliczony raczej na stopniowy rozruch aparatu krążenia i oddychania, niż na duże obciążenie pracą mięśni. Przy wystąpieniu pierwszych objawów potu, należy przejść do gimnastyki w tembie i mierne rozciągającej mięśnie. Ta gimnastyka ma na celu zwiększenie czucia mięśniowego i zapobieganie powstawaniu urazów. Na tym kończy się pierwsza część rozgrzewki.

W drugiej swojej fazie, rozgrzewka powinna być nastawiona na rozbieganie się, a to przez liczne luzne przebieżki o różnym tempie i natężeniu. Wraz z kilkoma startami w kolech z pełną siłą i szybkością. Nasi sprinterzy nie doceniają znaczenia pierwszej części rozgrzewki i o jednej rundzie lekkiego biegu — przystępują od razu do gimnastyki i przebieżek Zławiskich, to tłumaczy utratą świeżości. Naszym zdaniem jest to słaby objaw braku kondycji i słabego przygotowania terenowego w okresie przedsezonowym.

Rozgrzewka pozbawiona swego fundamentalnego czynnika, którym jest bieg, mający na

celu ogólny rozruch organizmu, powoduje urzeczność, bóle mięśniowe nie dające się w żadnym wypadku usunąć w czasie zawodów przez masaż.

Duże niedomaganie zaobserwowano również u zawodników przy wykonywaniu dodatkowych rozrządków, która powinna mieć miejsce o zakwalifikowaniu do dalszej serii biegów.

TROSKA O UTRZYMANIE CIĘPŁA

Z uwagi na procesy czynnościowe, jakie zachodzą w ustroju bezpośrednio po dużym wysiłku, pierwszym obowiązkiem dobrego sprintera powinna być troska o zachowanie ciepłoty ustroju.

To ciepło należy ratować — udając się bezwzględnie do szatni wytrzeć się z potu, okryć się ciepłym płodem, włożyć lekkie obuwie i masaż.

Wielu młodych zawodników lekceważy sobie najczęściej tego rodzaju rytualne czynności. Zamiast udać się do szatni, szukają sobie miejsca na trybunie wśród atmosfery nerwowego podniecenia, kurzu i przebiegów, co musiło się odbić na wynikach w dalszych seriach biegów.

Na 10 minut przed startem należy ponownie się rozgrzewać, wykonując kilka lekkich przebieżek.

Brak systematyczności i słaba intensywność treningu.

Nowoczesny trening wymaga, oprócz dużej systematyczności, również stopniowego podnoszenia jego intensywności. Dziś nie wystarczy już ograniczyć się do 2-3 tygodni 3-4 treningów tygodniowo. Musimy jasno zdawać sobie sprawę, że wyniki światowej lekkoatletyki nie podnoszą się bynajmniej wskutek jakichś nadzwyczajnych ewolucji techniki, a raczej przyczyną dopatrywać się należy w zwiększeniu intensywności i ilości okresów treningów.

Przebieg na intensywny trening nie dokonano się w światowej lekkoatletyce skokiem, lecz przebiegał długą ewolucją. Najpierw powiększyła się okresowość czasu poświęcanego treningowi. Wtedy holdowano zasadzie: „trenuj często, a lekko”. Z tą chwilą przebieg na metodę częstego i intensywnego treningu stało się tylko kwestią czasu. Zastosowali ją pierwsi biegacze średnich i długich dystansów. Obecnie metoda ta walczy się coraz bardziej i do innych dyscyplin lekkoatletyki. Zaczynają ją ostryżować stosować sprinterzy, skoczkowie i miotacze. Najmniejszą odporność fizyczną i skoczność wykazywali sprinterzy, skoczkowie wzywały uskarżając się na spadek pobudliwości czucia mięśniowego, utratę świeżości i wybuchowości.

Oczywiście, że objawy powyższe występowały najczęściej

u zawodników nie posiadających należytego przygotowania kondycyjnego — wobec powyższych objawów przemierzania dalsza ewolucja metody treningu zmierzająca do rozciągnięcia intensywności na cały rok treningowy, nie wyłączała okresu zawodów. Znalazła w końcu kompromisowe rozwiązanie.

INTENSYWNY TRENING

Obecnie reguluje się intensywność treningu w tych dyscyplinach lekkoatletyki według ustalonej periodyczności. Największe nasilenie pracy w sprintach i skokach przypada na miesiące wiosenne, potem krzywa natężenia łagodnie spada i w okresie wyglądania formy utrzymuje się już na średnim poziomie.

Taki sposób treningu jest na razie tylko środkiem dla lekkoatletów niedostatecznie przygotowanych kondycyjnie. Dążyć wyraźnie zaznacza się już tendencja do rozciągnięcia intensywnego treningu na cały rok treningowy. Przyszłość wyników lekkoatletycznych zależy będzie od dalszej ewolucji metod treningu, które ściśle wypływają z kondycyjnej podbudowy organizmu.

Oczywiście, że przy zastosowaniu intensywnego treningu należy brać pod uwagę cały szereg czynników, jak warunki konstytucjonalne, rozwój fizyczny, wiek, płość itp. Trening taki powinien się opierać o fundament absolutnej dojrz-

łości fizycznej zawodnika i dobre warunki materialne. Przy przejściu na trening intensywny, musimy liczyć się zawsze z początkiem jego zastosowania z obniżeniem wyników.

Nie należy również oczekiwać rewelacyjnej poprawy wyników. Trzeba pamiętać, że wynik będzie się poprawiał w mniejszym tempie niż intensywność treningu.

SŁABE STRONY NOWOCZESNEGO TRENINGU

Mimo pozytywnych cech wypływających z intensywnego treningu, posiada on również i słabe strony. Najgroźniejsze z nich to możliwość przetrenowania i duża urazowość. Można z tym walczyć przy pomocy ubioru świadomości zawodnika, pogłębianego jego teoretycznych wiadomości i zapewnień nowoczesnych warunków treningu.

WYNIKI MOGĄ BYĆ LEPSZE

Wydaje nam się, że czelowi sprinterzy z Kiszki, Mpehem, Lipskim, Stawczykiem i Buhlen mają jeszcze przed sobą duże możliwości rozwoju, które mogą być uaktualnione jedynie przy zabezpieczeniu im w roku olimpijskim nowoczesnych warunków treningu.

Z radością wedy powitamy wyniki Kiszki w granicach 10,4 na 100 m, Stawczyka, regularnie osiągane 21,2 — 21,4 na 200 m, Macha i Lipskiego 47,5 i Buhla 48,0 sek. na 400 m.